



# Światowe Zgromadzenie Pokoju

## obraduje w Berlinie demokratycznym

WARSZAWA (PAP)

Wczoraj opuściła Warszawę udając się do stolicy NRD — Berlina 12-osobowa delegacja Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju na czele z wiceprzewodniczącym OKP Józefem Ozga-Michalskim. Delegacja weźmie udział w obradach Światowego Zgromadzenia Pokoju, które rozpoczynają się dziś w Berlinie demokratycznym.

W ubiegły czwartek do stolicy NRD przybyło ponad 650 uczestników Światowego Zgromadzenia Pokoju. Wśród przybyłych delegacji ze wszystkich kontynentów powitano przedstawicieli ZSRR, Indii, USA, Kanady, Japonii, Laosu, Senegalu i Australii.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi: członek Akademii Nauk ZSRR J. Fiodorow, pisarze N. Tichonow i B. Po-

lewoj, kosmonauta K. Fieoktistow, jak również inni wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego.

Przybyły na spotkanie znany polityk indyjski Krishna Menon, członek parlamentu i były minister obrony oświadczył w wywiadzie dla agencji ADN, Światowe Zgromadzenie Pokoju będzie czynnym wkładem do umocnienia światowego ruchu pokoju.

# Nowy sztandar dla „Korabia”

(Inf. wł.)

Po pięciokrotnych zwycięstwach w międzyzakładowym współzawodnictwie i zdobyciu w 1967 r. na własność Sztandaru Przechodniego Ministra Żeglugi i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. załoga usteckiego „KORABIA” ponownie sięgnęła po nowy sztandar, za rok 1968!

Decyzją ministra żeglugi i ZG ZMM:P sztandar przechodzi na najlepsze wyniki ekonomiczne i poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy przyznany został „Korabio-wi”.

Załoga usteckiego „Korabia” może poszczycić się znakomitymi wynikami. W ubiegłym roku rybacy tego przedsiębiorstwa złowili 15.300 ton ryb. Średni wynik na kutrach 17-metrowych wyniósł 289 ton, a na superkutrach 25-metrowych 616 ton.

W ubiegłym roku „Korab” wypracował 23,9 mln zł zysku.

Wśród korabiovcw jest tak że zdobywca proporca ministra żeglugi i ZG ZMM:P za najlepsze wyniki wśród załóg kutrów 17-metrowych. Proporzec ten zdobyła załoga „Ust-65” kierowana przez szypa Aleksandra Nowaka. (wł)

19 bm., z okazji dorocznych Dni Morza, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął w Belwederze delegację pracowników żeglugi i rybołówstwa, portów, szkół i instytucji morskich oraz stoczniovcw.

Na zdjęciu: Marian Spychalski w otoczeniu marynarzy i portowców. Drugi z prawej — wicepremier Piotr Jaroszewicz. CAF — Czarnogórski

22 czerwca mija 28 lat napaści hitlerowskiej armii na Związek Radziecki. Rzucający uprzednio w niewolę pół Europy, władcy III Rzeszy ruszyli na Wschód, by zetrzeć z mapy świata pierwsze i jedyne wówczas państwo socjalizmu, by rozprzestrzenić panowanie niemieckiego Herrenvolku na rozległe obszary ziemi radzieckiej i zyskać zaplecze dla swych planów podboju świata.

Dla ciemiężonych narodów Europy nie ulegało wątpliwości, że wraz z otwarciem frontu radzieckiego hitlerowska wojna wkracza w decydującą fazę, że to właśnie na Wschodzie rozstrzygną się jej losy.

Tak się w istocie stało. Tymczasem jednak 3/4 wszystkich sił zbrojnych Hitlera rzuconych na front wschodni zajmowało coraz to nowe polacie Kraju Rad, a butni hitlerowscy generałowie, przyzwyczajeni do błyskawicznych zwycięstw, zapowiadali, że na złamanie oporu ZSRR wystarczy im kilka tygodni. W resorcie Reichsfuehrera SS, Himmlera,

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Cena 50 gr

Nakład: 128.182

# Głos STUPSKI TYGODNIA

Organ KW PZPR ☆ Wydanie sobotnie

ROK XVII

Sobota, 21 czerwca 1969 r.

Nr 158 (5201)

10 stron

# Nauki z hitlerowskiej napaści na ZSRR

przygotowywano już „generalny plan wschodni” skolonizowania radzieckich obszarów aż po Ural, zaś w sztabach OKW rojono o kolejnych podbojach w imię „Tysiąclecia Rzeszy”.

Wiemy dziś, jak złudne były nadzieje agresora. Prawda, że w pierwszych miesiącach wojny Armia Radziecka, zaskoczona i nie w pełni przygotowana, była zmuszona się cofać. Ale stopniowo konsolidowały się jej szeregi, a na wezwanie Ojczyzny, cały naród radziecki wstał na śmiertelny bój. Z miesiąca na miesiąc powstawały i szkoliły się nowe zastępy Armii na zapleczu, organizował się front zaopatrzenia za Uralem, nateczała się walka partyzancka na tyłach wroga. Cały kraj zaczął pracować dla frontu i zwycięstwa — z bezprzykładnym poświęceniem, z legendarnym już heroizmem.

I oto losy wojny zaczęły się odwracać. Jesienią 1941 roku w bitwie pod Moskwą armia hitlerowska poniosła pierwszą w dziejach II wojny światowej porażkę. W ciągu tysiąca dni blokady Leningradu okazało się, że hart ducha, odwaga i ofiarność radzieckiego człowieka potrafią zniwelować przynajmniej przewagę techniczną nieprzyjaciela. W bitwie na Łuku Kurskim, pod Orlem, a zwłaszcza pod Stalingradem, ostatecznie złamany został kręgosłup hitlerowskiej ofensywy. Armia Radziecka przeszła do kontrataku, które zadecydowało o rozgromieniu hitlerowskiej maszyny wojennej, o definitywnym zwycięstwie nad faszyzmem niemieckim.

Tu, na Wschodzie, fronty były najdłuższe, tu zaangażowane było gros sił zbrojnych III Rzeszy, tu doznały one najcięższych ciosów. Z 13,6 miliona żołnierzy niemieckich ponad 10 milionów zginęło lub zostało wziętych do niewoli na froncie wschodnim. Faktu wniesienia przez ZSRR decy-

(Dozobczenie na str. 3)

# Beskidy...

...obok Tatr, należą do najbardziej malowniczych pasm górskich w kraju. Najlepiej zagospodarowane turystycznie i zróżnicowane krajobrazowo są Beskidy Zachodnie, w których istnieje olbrzymia skala możliwości wycieczkowych od bardzo łatwych do wymagających zaprawę turystyczną i doświadczenia. Wzdłuż grzbietów Beskidu Zachodniego biegnie główny szlak karpacki. Najwyższym wzniesieniem w tej części jest Babia Góra, której skalisty szczyt zwanu Diabliakiem — sięgający 1725 m — posiada cechy alpejskie. Duża wysokość umożliwia rozmaite formy górskich oraz urok pierwotnej przyrody sprawiły, że Babia Góra stała się popularnym terenem turystycznym, celem licznych wycieczek letnich i zimowych. Turysty ma-

ja tu do swej dyspozycji piękne schronisko PTTK, zbudowane w stylu tutejszego regionu. Masyw babiogórski pokrywa resztki prastarej Puszczy Karpackiej. Na jej terenie w 1954 roku założono Park Narodowy o powierzchni 1400 ha. Znajduje się tu najciekawsza część masywu z pięknymi fragmentami pierwotnych lasów, które stanowią ostoję rodzimej fauny, m.in. giszcza i żbika. Ochrona objęła też szczytowe partie Babiej Góry — rurowiska skalne i żleby. Miejscami często odwiedzanymi przez turystów są groty szczególnie na Kościółkach oraz tzw. Złota Studnia na stokach Małej Babiej.

Opracowanie CAF



# Życzenia okropnego klienta

No to mamy kolejne wakacje. Mogę używać liczby mnogiej bowiem na ferie wybiera się ponad 200 tysięcy uczniów w województwie, a to jest więcej niż jedna czwarta mieszkańców Koszalińskiego. We wczorajszym wydaniu gazety złożyliśmy im, a także nauczycielom, wychowawcom, pracownikom administracji szkolnej życzenia za służonego wypoczynku, udanych, słonecznych wakacji.

Dołączam się do tych życzeń, ale mam też kilka swoich. Wcale nie wakacyjnych. Roboczych, dorosłych. Wśród tegorocznych absolwentów są bowiem i ci, którzy przystępują do pracy, może nawet już się do niej zabrali. Są to zapewne b. uczniowie techników, szkół zawodowych, których od paru lat przygotowywano nie małym nakładem sił i środków do porządnego wykonywania zawodu. Teraz trzeba się sprawdzić w życiu, przedstawiając siebie — rekomendować również

**Żdnia na dzień**

szkołę, do której miało się zaszczyt uczęszczać.

Wiele dotychczasowych obserwacji kaze jednak domniemywać, że z tym „rekomendowaniem” i „zaszczytem” różnie bywa. Mam okazję odwiedzić czasem największy, obok stupańskiego pedetu, koszaliński dom handlowy — „Saturn” w wojewódzkim mieście. Zastępnął on wielokrotnie z operatywności i przedsiębiorczości dyrekcji, która zabiega o jak najlepsze, najmodniejsze zaopatrzenie klientów. I to się jej chwali. Tym bardziej jednak razzi sposób wykonywania za wodu sprzedawcy, reprezentowany przez niektóre mto de panie, chyba niedawne absolwentki wiaściwych szkół. Mówiąc krótko — styl ich pracy opiera się na o-pieszalności, mezczyliwosci, obojętności wobec klienta, który jest wprawdzie osobnikiem natretnym, przebie-rającym, grymaszącym, zabierającym czas — w ogóle wcieleniem kilku okropności, ale który do tego wszystkiego ma prawo. Rozumiabym starszych sprzedawców mających na głowie wiele innych kłopotów, po prostu zmęczonych wyczerpującą pracą. Ale nie, oni są jeszcze najprzystępniejsi, najlepiej poinformowani.

Nie rozumiem, nie chce rozumieć takiej postawy za wodowej. Nie chce nawet pytać do jakiej szkoły owe dziewczęta chodziły. Nie chce wierzyć, że nie uczono ich tam zawodowego savoir vivre'u. Chce być, przy końcu kolejnego szkolnego roku przekonany, że w każdej szkole potrafi się wpa-jąć fachowość na równi z obywatelską odpowiedzialnością.

I dopiero teraz mogę życzyć wesolych wakacji. (zetem)



V BWP  
LABOCHA  
DZIESIATYM  
POLSKIM  
ZWYCIECA  
(RELACJA NA 2 STRONIE)

## Członkowie stowarzyszeń NOT realizują uchwałę II Plenum

W realizacji uchwały II Plenum KC znaczny udział ma i w dalszym ciągu będzie miała kadra techniczna. Na technikach i inżynierach spoczywają obowiązki oceny jakości wytwarzanych produktów, ich nowoczesności, sporządzanie analizy czasu pracy maszyn, a także w znacznej mierze przygotowanie planów.

Do pracy nad tymi wszystkimi zagadnieniami włączają się koła zakładowe stowarzy-

## Pompidou objął urzędowanie

● PARYŻ (PAP) Nowy prezydent Republiki Francuskiej Georges Pompidou, przybył w piątek o godzinie 11 rano do Pałacu Elizejskiego, aby uroczystie objąć urzędowanie. Powitał go przewodniczący senatu Ala in Poher, który od dymisji de Gaulle'a pełnił obowiązki prezydenta.

Następnie kanclerz Legii Honorowej admirał Cabanier wręczył Pompidou wielki naszyjnik korporacji tego orderu, której wielkim mistrzem jest z urzędu szef państwa.

Przy huku 21 salw artyleryjskich na maszcie Pałacu Elizejskiego wzniesiono trójkolorową flagę Republiki Francuskiej.

## MS „Mazowsze” na nowym szlaku

## Połączenie Gdynia - Kołobrzeg - Ystad

19 bm. wypłynął z portu gdyńskiego m/s „Mazowsze”, biorąc kurs na Szwecję. W ten sposób flagowy motorowiec żegluga gdańskiej zainaugurował nowe połączenie między Gdynią-Kołobrzegiem a Ystad.

Jak wiadomo, między tym portem szwedzkim a Szwecją ściśle utrzymywana jest stała łączność promowa przez statek PZM — „Gryf”. Nowe połączenie ma odciążyć linię

## Niceminister W. Winkiel w Koszalińskim

Na zaproszenie WKZSL w Koszalinie, w województwie przebywał z dwudniową wizytą wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego, Waldemar Winkiel. W czwartek, 19 bm. spotkał się on w Bukowcu k/Swidwina z uczestnikami kursu szkoleniowego dla pracowników PK i WKZSL. Następnie wyjechał do Sławoborza, gdzie odwiedził Państwowy Zakład Wychowawczy, a także szkołę podstawową i przedszkole. W dniu wczorajszym wiceminister W. Winkiel złożył wizyty w Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wyższej Szkole Inżynierskiej. Zapoznał się także z programem działania Komitetu Organizacyjnego Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Słupsku. (Fil)

## V Bałtycki Wyścig Przyjaźni

LABOCHA DZIESIĄTĄ POLSKIM ZWYCIĘZCĄ

XII etap: Kowno — Raseiniai, 137 km.  
Na mecie 1. Labocha (PZKol.) — 3:03.00; 2. Diemiuszkin (ZSRR) — 3:03.00; 3. Kaczmarek (PZKol.) — 3:03.04 (czas bez bonifikat).  
Lotny finisz: 1. Labocha, 2. Nielubin, 3. Diemiuszkin.

(Od specjalnego wysłannika)

Jesteśmy już nieco zmęczeni, ale zadowoleni. Na dwunastym etapie Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni po raz dziesiąty w tej imprezie na najwyższym podium stanął Polak — wczoraj Labocha. Tylko dwa etapy wygrali kolarze radzieccy: raz Nielubin i raz Slesarenko. A tylko jeden reprezentant zespołu PZKol. — Krzeszowiec nie dostał się na szczyty ubrania laurowego wieńca. To zestawienie wyników mówi samo za siebie. Nasi następcy reprezentantów na Wyścig Pokoju są w znakomitej formie. Oni dyktują wydarzenia na trasie, oni najefektowniej finiszują, oni, a także kolarze innych polskich ekip, zbierają trofea na lotnych finiszach.

Chociaż zakończenie Wyścigu nastąpi dziś, jesteśmy niemal prze-

szeń naukowo-technicznych NOT. Ostatnio w Koszalinie odbyło się spotkanie przedstawicieli zarządów oddziałów stowarzyszeń i niektórych kół z sekretarzem generalnym NOT mgr inż. Januszem Czarnym i kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KW tow. Ewarystem Szymańskim. Prezydium ZG NOT zwróciło się z apelem do wszystkich członków stowarzyszeń o czynny udział w pracy nad realizacją postanowień, zawartych w uchwale II Plenum. Podczas spotkania, które odbyło się w ramach I Koszalińskich Dni Techniki, omówiono dotychczasowy udział inżynierów i techników w tych pracach oraz mówiono o formach pracy stowarzyszeń i NOT. (wl)

## MS „Mazowsze” na nowym szlaku

## Połączenie Gdynia - Kołobrzeg - Ystad

19 bm. wypłynął z portu gdyńskiego m/s „Mazowsze”, biorąc kurs na Szwecję. W ten sposób flagowy motorowiec żegluga gdańskiej zainaugurował nowe połączenie między Gdynią-Kołobrzegiem a Ystad.

Jak wiadomo, między tym portem szwedzkim a Szwecją ściśle utrzymywana jest stała łączność promowa przez statek PZM — „Gryf”. Nowe połączenie ma odciążyć linię

## Niceminister W. Winkiel w Koszalińskim

Na zaproszenie WKZSL w Koszalinie, w województwie przebywał z dwudniową wizytą wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego, Waldemar Winkiel. W czwartek, 19 bm. spotkał się on w Bukowcu k/Swidwina z uczestnikami kursu szkoleniowego dla pracowników PK i WKZSL. Następnie wyjechał do Sławoborza, gdzie odwiedził Państwowy Zakład Wychowawczy, a także szkołę podstawową i przedszkole. W dniu wczorajszym wiceminister W. Winkiel złożył wizyty w Kuratorium Okręgu Szkolnego i Wyższej Szkole Inżynierskiej. Zapoznał się także z programem działania Komitetu Organizacyjnego Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Słupsku. (Fil)

## V Bałtycki Wyścig Przyjaźni

LABOCHA DZIESIĄTĄ POLSKIM ZWYCIĘZCĄ

XII etap: Kowno — Raseiniai, 137 km.  
Na mecie 1. Labocha (PZKol.) — 3:03.00; 2. Diemiuszkin (ZSRR) — 3:03.00; 3. Kaczmarek (PZKol.) — 3:03.04 (czas bez bonifikat).  
Lotny finisz: 1. Labocha, 2. Nielubin, 3. Diemiuszkin.

(Od specjalnego wysłannika)

Jesteśmy już nieco zmęczeni, ale zadowoleni. Na dwunastym etapie Bałtyckiego Wyścigu Przyjaźni po raz dziesiąty w tej imprezie na najwyższym podium stanął Polak — wczoraj Labocha. Tylko dwa etapy wygrali kolarze radzieccy: raz Nielubin i raz Slesarenko. A tylko jeden reprezentant zespołu PZKol. — Krzeszowiec nie dostał się na szczyty ubrania laurowego wieńca. To zestawienie wyników mówi samo za siebie. Nasi następcy reprezentantów na Wyścig Pokoju są w znakomitej formie. Oni dyktują wydarzenia na trasie, oni najefektowniej finiszują, oni, a także kolarze innych polskich ekip, zbierają trofea na lotnych finiszach.

Chociaż zakończenie Wyścigu nastąpi dziś, jesteśmy niemal prze-

## Po Naradzie Moskiewskiej

## W centrum uwagi opinii publicznej świata

Ostatnio zakończona Międzynarodowa Narada Partii Komunistycznych i Robotniczych znajduje się nadal w centrum uwagi światowej opinii publicznej. W prasie całego świata pojawiają się liczne komentarze poświęcone wynikom Narady. Na ten sam temat wypowiadają się poszczególne osobistości.

### PRAGA (PAP)

Partie komunistyczne i robotnicze wykazały na Naradzie w Moskwie poczucie odpowiedzialności za jedność działania międzynarodowego ruchu komunistycznego, ruchu narodowowyzwoleńczego i sił postępowych całego świata — oświadczył w wywiadzie dla agencji CTK członek Prezydium KC KPCZ, I sekretarz KC KP Słowacji S. Sadovsky. Ogromna większość partii — powiedział on — bardzo wysoko oceniła wyniki Narady przede wszystkim dlatego, że opracowała ona i zaaprobowała ważny dokument poświęcony jednoci działania w walce przeciwko imperializmowi. Absolutna większość uczestniczących w Naradzie partii uważa, że dokument umożliwia skorzystanie z jednoci działania, daje możliwości przestrzegania specyficznych warunków każdego kraju i zasad internationalizmu proletariackiego.

### ● SOFIA (PAP)

Moskiewska Narada Partii Komunistycznych i Robotniczych całkowicie spełniła nadzieje milionów ludzi pracy na całym świecie. Wejście ona do historii jako ważne wydarzenie we wspólnej walce wszystkich sił rewolucyjnej przeciwko imperializmowi — pisał bułgarski dziennik „Trud”. Uchwała na Naradzie dokumenty, odegrała główną rolę w tej walce i doprowadzą do nowych zwycięstw.

### ● MOSKWA (PAP)

Moskiewska Narada Partii Komunistycznych i Robotniczych ma ogromne znaczenie praktyczne i polityczne dla Ameryki Łacińskiej, ponieważ kontynent ten jest jednym z regionów najbardziej aktywnej walki antyimperialistycznej — oświadczył w wywiadzie dla moskiewskiego korespondenta BTA sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile Luis Corvalan. Należy podkreślić, że Narada jeszcze mocniej zespółła międzynarodowy ruch komunistyczny i że jej wyniki będą zaaprobowane przez siły rewolucyjne Ameryki Łacińskiej.

### ● MEKSYK (PAP)

Organ Komunistycznej Partii Kolumbii dziennik „Voz Proletaria” stwierdza w artykule redakcyjnym, że Narada Moskiewska nie zawiodła oczekiwań narodów.

## Kiesinger grozi opozycji

### ● BONN (PAP)

Kancelarz NRF Kiesinger wystąpił z pogrózkami pod adresem opozycji pozaparlamentarnej w Niemczech zach. Przemawiając w Bonn na zebraniu członków „Związku przemysłu niemieckiego”, domagał się on zdecydowanego rozprawienia się z uczestnikami demonstracji występującymi przeciwko polityce rządu bońskiego.

Jak informuje agencja DPA Kiesinger oświadczył, że rząd federalny „musi nauczyć się radzić sobie w sytuacji przy-

pominającej wojnę domową”. Kancelarz miał tu na myśli tłumienie wystąpień sił demokratycznych w kraju.

ner i Vlecek. Przez 27 kilometrów ta grupa doskonale współpracując wyrabiała sobie przewagę nad peletonem. Na 10 kilometrów przed metą nastąpił kolejny atak, ponownie polski. Labocha, Kaczmarek i Diemiuszkin wypłynęli

## Memorial Kusocińskiego

Drugi dzień Memoriału im. Janusza Kusocińskiego przyniósł kilka interesujących pojedynków i dobrych wyników. Na najwyższym poziomie stał skok w dal pań. Zwyciężyła Szwedka — 6.56 przed Kucmanową — 6.49 i Sarną — 6.34. Trzecie memoriałowe zwycięstwo odniosła także Szwedka w biegu na 200 m — 23.3 pokonując Cobian — 23.9 i Żarkową — 24.2. Rekordowe rezultaty padły w najmłodszej konkurencji: biegu na 100 m ppł pań. Pobito rekord Europy, Balzer i Sukniewicz uzyskały po 13.3. W finale wygrała Balzer — 13.4 przed Nowakową — 13.5 i Sukniewicz — 13.6. W konkurencjach męskich na czoło wybił się główny memoriałowy bieg — na 5 km. Startował w nim Kenijczyk

Apel o jedność działania w walce przeciwko imperializmowi ma niezwykle doniosłe znaczenie dla partii komunistycznych i wszystkich sił postępowych. Dziennik stwierdza, że wszystkie delegacje, które uczestniczyły w Naradzie, z uznaniem mówili o wysiłkach, jakie dokonywała KPZR dla osiągnięcia jednoci w imię obrony zasad marksizmu-leninizmu.

### NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wynikom i materiałom Narady Moskiewskiej. „New York Times” informuje, że zdaniem uczestni-

## Byznesmeni demonstrowali

## przeciwko wojnie w Wietnamie

## Niezwyczajna demonstracja pod Białym Domem

### WASZYNGTON (PAP)

Niezwyczajna ze względu na swój „skład osobowy” demonstracja antywojenna odbyła się ostatnio przed Białym Domem. Pod Białym Domem z plakatami wzywającymi do natychmiastowego zaprzestania przelewu krwi w Wietnamie przybyli przedstawiciele amerykańskich kół gospodarczych — członkowie organizacji „byznesmeni — o pokój w Wietnamie”.

Organizacja ta liczy ponad 2300 członków — właścicieli i dyrektorów różnych przedsiębiorstw. Popierają ją znani kongresmeni i politycy, wybitni uczeni i działacze społeczni. Celem organizacji jest zmuszenie rządu do podjęcia praktycznych kroków na drodze do zaprzestania wojny wietnamskiej, która przynosi ogromne straty interesom Ameryki.

Demonstranci wyrazili swoje zapatrywanie na wojnę w

ków Narady była ona „impionująca demonstracją jednoci”. Dziennik „Christian Science Monitor” przyznaje, iż wielkim sukcesem było samo zwołanie Narady jak również uchwalenie przez nią dokumentu „Zadania walki przeciwko imperializmowi na obecnym etapie oraz jednoci działania partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich sił antyimperialistycznych”.

„Daily World” w korespondencji z Moskwy pisze, że międzynarodowy ruch komunistyczny uczynił wielki krok w kierunku jednoci i oświadczył, że agresja imperialistyczna na zwłaszcza agresja USA spotka się wszędzie ze zdecydowaną odpawą.

### WASZYNGTON (PAP)

W czasie demonstracji nad stolicą USA krążył wynajęty przez organizację samolot, ciągnący za sobą olbrzymi transparent z napisem: „Panie Nixon, rozmowy trwają, a żołnierze amerykańscy giną dalej”.

## Rosną straty US Army

### ● LONDYN (PAP)

Cotygodniowy komunikat o stratach amerykańskich w Wietnamie wykazuje wyraźny ich wzrost w ubiegłym tygodniu. Według informacji rzecznika wojskowego USA, w okresie od 8 do 14 bm. zginęło w Wietnamie Południowym 335 żołnierzy amerykańskich, a więc o 83 więcej niż tygodni wcześniej. Straty wojsk sajskońskich w tym samym okresie wyniosły 516 zabitych.

Z doniesień agencji wynika, że partyzanci południowowietnamscy wzmożli ataki na pozycje nieprzyjacielskie. Podano oficjalnie, iż ostatecznie ostrzelane zostały 34 takie obiekty.

Rzecznik US Army zakomunikował o 8-godzinnej walce między amerykańskimi marines i partyzantami w pobliżu

Keh Sach. Zginęło tam 9 Amerykanów, a 14 zostało rannych. Partyzanci zestrzelili również dwa następne helikoptery USA. Na ich pokładzie zginęło 6 żołnierzy, a 2 zostało rannych. Według oficjalnych danych USA straciły dotychczas od partyzanckiego ognia 1.182 helikoptery w Wietnamie Południowym.

## Jeszcze jeden sprzeciw Izraela

### ● NOWY JORK (PAP)

Stały przedstawiciel Izraela w ONZ Tekoah wystąpił przeciwko inicjatywie sekretarza generalnego ONZ zmierzającej do ustalenia procedury powołania komisji ONZ, która zbada warunki życia ludności arabskiej na terytoriach okupowanych przez Izrael. Jak wiadomo, Tel Awiw od samego początku sprzeciwia się powołaniu takiej komisji. Tym razem Tekoah próbował przedstawić te inicjatywy jako niezgodną z przyjętą procedurą. U Thant rozprawił ankietę wśród członków ONZ na temat trybu powołania tej komisji.

Tymczasem na liniach rozjemczych w rejonie Kanatu Sueskiego i doliny Jordanu izraelscy agresorzy spowodowali nowe starcia zbrojne.

## Chciał znokautować niedźwiedzia

W Bloomington (stan Illinois), w miejscowym ogrodzie zoologicznym, niedźwiedź polarny chwycił mocno za ramie 8-letniego chłopca Władca to dzialek, pod którego opieką młode się znajdował, nie namyślając się ani chwili podskoczyć do niedźwiedzia i pchnąć go pięścią w nos.

Nie wiadomo, czy na skutek bólu czy też zdumienia z powodu nie spodziewanego ataku — niedźwiedź wypuścił chłopca, który odniósł tylko lekkie obrażenia.

## Tow. Wł. Gomułka przyjął ambasadora T. Olechowskiego

### ● WARSZAWA (PAP)

20 bm. I sekretarz KC PZPR tow. Władysław Gomułka przyjął Tadeusza Olechowskiego — nowo mianowanego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL we Francji.

## Odezwa doniosłej Narady opublikowana przez ONZ

### ● NOWY JORK (PAP)

Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ, opublikowało w charakterze komunikatu prasowego tekst odezwy dotyczącej stulecia urodzin Włodzimierza Lenina, która została uchwalona na Naradzie Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie w dniu 17 czerwca br.

## Problemy wychowania

### ● WARSZAWA (PAP)

Pod hasłem „Kadra Ludowego Wojska Polskiego sojusznikiem wychowawców w harcerskich mundurach” odbyły w Warszawie obrady oficerowie — działacze Ruchu Przyjaciół Harcerstwa. Naradzie przewodniczył naczelnik ZHP Wiktor Klinecki.

Referat wprowadzający nt. roli i zadań kadry oficerskiej w pracy wychowawczej ZHP wygłosił z-ca szefa GZP WP — przewodniczący Rady Młodzieżowej WP — płk. Edward Szpitel.

## W SKRÓCIE

### ● NOWY JORK

Prezydent USA zwołał konferencję prasową, na której po raz pierwszy w historii pojawił się problem: kwestia Wietnamu, sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz sprawa rozmów z ZSRR na temat ograniczenia zbrojeń strategicznych. Konferencja nie przyniosła w zasadzie żadnych nowych elementów.

### ● SOFIA

Premier Butgar, T. Złakow — złożył w dniach od 23 do 28 bm. oficjalną wizytę w Algierii

### ● MOSKWA

Sekretarz KC KPZR, I. Kapitonow przyjął ambasadora Rumunii, T. Marinescu na jego prośbę i przeprowadził z nim przyjacielską rozmowę.

### ● RZYM

Przybył tu z oficjalną wizytą kubański minister handlu zagranicznego, Marcelo Fernandez.

### ● DELHI

16 sierpnia br. w Indiach odbędą się wybory nowego prezydenta na miejsce zmarłego dr Zakira Husaina.

### ● LONDYN

Rząd NRF złożył zamówienie w brytyjskiej firmie „Westland Helicopters LTD” na zakup 22 śmigłowców wojskowych. Rzecznik firmy powiedział, że zamówienie opiewa na sumę 75 mln funtów szterlingów.

### ● PARYŻ

Jak donoszą z San Jose 23 tys. nauczycieli kostarykańskich proklamowało strajk powszechny. Żądają oni od władz wypłaty pensji zatrzymanych na okres 3 miesięcy.

### ● LONDYN

W północnej i zachodniej Kanadzie szaleje około 300 wielkich pożarów lasów, które objęły ogółem powierzchnię przeszło 250 tysięcy akrów (1 akr równa się 0.4 hektara).

## Kurs dla ratowników

Okręgowy Związek Pływaków w Koszalinie organizuje w dniach od 25 do 28 bm. kurs dla ratowników I i II klasy. Kandydaci spoza Koszalina otrzymują w czasie trwania kursu bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr telefonem 86-484, u ob. Alfreda Ossowskiego. (kk)

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

## Inauguracja koszalińskich koncertów organowych

W niedzielę, 22 bm. — zainaugurowane zostaną w kościele NMP w Koszalinie tradycyjne koszalińskie koncerty organowe, organizowane od trzech lat w sezonie letnim przez Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne pod patronatem Wydziału Kultury Prez. MRN.

W poprzednich latach koncerty te, odbywały się co dwa tygodnie; w bieżącym — będzie ich aż 12 i odbywać się będą w każdą niedzielę o godz 18, począwszy od 22 bm do 7 września włącznie. Uczestniczyć w nich będą nie tylko sławni organiści krajowi i zagraniczni (m.in. z Danii, NRD i Węgier) ale także znani soliści-spiewacy.

Aby udostępnić udział w koncertach jak największej liczbie wczasowiczów przebywających na naszym wybrzeżu, godzinę rozpoczęcia koncertu przesunięto w tym roku z 20 na 18.

W inauguracyjnym koncercie wystąpią: prof Feliks Rączkowski — organy i Jerzy Artysz — śpiew. Wykonają oni utwory: W. A. Mozarta, G. F. Haendla, J. S. Bacha, Anonima z XVII wieku, J. Haydna i C. Francka. (kk)

## Nagrodzeni

Nagrody książkowe za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki nr 443 wylosowali:

1) Jerzy Jedryczka, Dąbie, powiat Bytów, 2) Irena Kitowicz, Bytów, ul. Wolności 10, 3) Władysław Plich, Koszalin, ul. Harcerska 13 m 2, 4) Franciszek Skrobala Słupsk, ul. Konopnickiej 15 m 2, 5) Teofil Swoboda, Jastrowie, ul. Kieniewicza 19, powiat Wałcz.

## (Telefonem od naszego wysłannika)

Czwartek nie zaznaczył się w Toruniu rewelacyjnie. Gorzej znów urociły — jak po występach Grudziądz — refleksje natury organizacyjnej. Bowiem co roku wszystkie teatry Polski Północnej biorą udział w Festiwalu. Gdyby tak zgłaszały się tylko te które mają dobre przedstawienia? Co nowego wnosi Festiwal do stałych teatrów? Doświadczenie potwierdza, że nie. Cóż daje nam, obserwatorom Festiwalu oglądanie miernego spektaklu?

A takim był niewątpliwie spektakl sztuki Zdzisława Wróbla „Bracia”, prezentowany przez teatr Ziemi Gdańskiej, w reżyserii Waleriana Lachnitta i fatalnej, wstydlwej scenografii Mariana Kołodzieja. Tę samą sztukę oglądałmy kilka lat temu podczas Festiwalu w wykonaniu teatru olsztyńskiego. Przedstawienie rzetelne, ukrywało słabości warsztatu autora. Teraz, przy miernych wykonawcach, słabości te zarysowały się szczególnie ostro.

A przecież w „Braciach” Zdzisław Wróbel podejmuje istotny dla naszego społeczeństwa problem konfliktu i losów dwóch braci, którzy spotykają się w różnych obyczajach ideowych w dniach reformy rolnej, by później, pokazując jak obaj pracują po latach dla wspólnego dobra. Te procesy przemian ideowych, jakże charakterystyczne dla naszego społeczeństwa, warte są pokazania na scenie. Musi to być jednakże przedstawienie szczególnie starannie przygotowane. Tego właśnie zabrakło w teatrze Ziemi Gdańskiej.

Więcej satysfakcji dało mi obejrzenie — w ramach imprezy towarzyszących — monodramu przygotowanego przez Andrzeja Salwę, aktora teatru im. Horzycy. Posłużył się on przedtem tekstem Alwiza Twardckiego „Szkoła janczarów”. Czytelnicy „Kultury” za-



## Po ósmej klasie

(Inf. wł.)

W poniedziałek 23 bm. w liceach ogólnokształcących oraz technikach i liceach zawodowych rozpoczynają się egzaminy wstępne do klas pierwszych. Absolwenci klas ósmych zdawać będą egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki. W dniach następnych — egzaminy ustne, (w szkołach zawodowych również z przedmiotu specjalistycznego).

Do zasadniczych szkół zawodowych przyjmuje się młodzież na podstawie świadectw ukończenia szkoły podstawowej. Tam gdzie liczba kandydatów przekroczy liczbę miejsc odbędą się począwszy od 27 bm. egzaminy wstępne. Organizują je szkoły we własnym zakresie.

Stworzono wyjątkowo korzystne dla młodzieży szanse kontynuowania nauki. Na około 17 tys. absolwentów czeka ponad 16,5 tys. miejsc w szkołach średnich i zasadniczych: 10.750 w szkołach za-

sadniczych, ponad 2800 w technikach i liceach zawodowych oraz 3 tys. w liceach ogólnokształcących. Praktycznie oznacza to, że ponad 96 proc. kończących szkoły podstawowe ma możliwość kontynuowania nauki. Gdyby zajęte zostały wszystkie przygotowane miejsca, spełnione zostałyby u nas już w tym roku założenia wytyczne Uchwałami V Zjazdu partii: nauka w szkołach ponadpodstawowych dla 90 proc. kończących klasy ósme.

Trudno jednak o tak daleko posunięty optymizm. Mimo coraz lepszego poradnictwa zawodowego wielu uczniów i ich rodziców uparcie obstaje przy własnych, nie zawsze zgodnych ze zdolnościami i zamiłowaniami ucznia, propozycjach. Jak w latach poprzednich obserwuje się więc nadmierny pęd do tzw. szkół atrakcyjnych — głównie mechanicznych. Małym zainteresowaniem cieszą się zasadnicze szkoły budowlane, zasadnicze szkoły rolnicze i nikłym wprost — espeery.

Według danych z końca maja np. w kołobrzeskim Technikum Rybołówstwa Morskiego na 80 miejsc w klasach

pierwszych było już 245 kandydatów, w koszalińskim Technikum Samochodowym na 120 miejsc — 217 kandydatów. Za wodu mechanika pojazdów samochodowych chce się uczyć w Słupsku ponad 100 osób (miejsc jest 40), w słupskiej Zasadniczej Szkole Obuwniczej liczba kandydatów dwukrotnie przekroczyła liczbę miejsc. Czterokrotnie więcej kandydatów niż miejsc było w Technikum Rolniczym w Szczecinku.

Po egzaminach część młodzieży będzie musiała naturalnie zmienić zamiary, zrezygnować z nauki w technikum na rzecz kształcenia w szkole zasadniczej, stwarzającej przecież także możliwość uzyskania później wykształcenia średniego. Jest jeszcze trochę czasu na podjęcie bardziej przemyślanych decyzji. (beś)



pewne pamiętają ten frapujący tekst o losach dzieci polskich, wywiezionych w czasie wojny do Niemiec i wynaradawianych przez hitlerowców.

Przekazuję tę informację w piątek. Czekają nas jeszcze dzisiaj dwa przedstawienia teatru bydgoskiego, który przywozi do Torunia wspólną sztukę Joanny Górczyckiej „Odmieniec” oraz „Krakowiatów i górali” Bogusławskiego. Dzisiaj też przyjeżdża do Torunia zespół naszego teatru na sobotnie występy. Sądzę, że wielu widzów w Koszalinie trzymać będzie kciuki za ich pomyślność na toruńskiej scenie.

J. ŚLIPiŃSKA

(Dokończenie ze str. 1)

dającego udziału w rozgromieniu hitlerowskiej bestii nie negowali zresztą — przy całym kunktatorstwie z tworzeniem tzw. II frontu — nawet kapitalistyczni uczestnicy koalicji. „Armia Radziecka wypuściła flaki z hitlerowskiej maszyny wojennej” — czuł się zmuszony stwierdzić Winston Churchill, a ówczesny prezydent USA, Roosevelt, przyznawał, że straty zadawane przez Rosjan przeciwnikowi przeważają te, jakie zadaje mu pozostałych 25 członków koalicji razem wziętych.

Wysoka, najwyższa z wszystkich była cena zwycięstwa armii i narodu radzieckiego: 20 milionów obywateli ZSRR poległo na froncie, w partyzantce i w egzekucjach masowych. Ale nie była to ofiara daremna.

Zwycięstwo nad hitlerystami nie tylko umocniło w sposób zasadniczy pozycję pierwszego państwa socjalistycznego w świecie, ale zmieniło w istotny sposób międzynarodowy układ sił. Powstał po zwycięstwie ZSRR nad hitlerowskimi Niemcami obóz państw socjalistycznych, w tym socjalistyczne i pokojowe państwo niemieckie — NRD, a także rozwinęły się ruchy narodowowyzwoleńcze w wielu częściach świata, a zwłaszcza w Azji, doprowadzając w rezultacie do poważnego osłabienia wszechwładnych niegdyś sił imperializmu i wojny.

Wiemy, że mimo wszystkich doniosłych skutków zwycięstwa radzieckiego w II wojnie światowej, daleko jeszcze do trwałego pokoju na ziemi. Wystarczy pamiętać o amerykańskiej wojnie w Wietnamie czy izraelskiej agresji na Bliskim Wschodzie, aby uświadomić sobie, że siły imperializmu

Grupa opolska przed tablicą, upamiętniającą dzień wyzwolenia Szwecji.

(Zdjęcie autora)

„...Kraju węgla i stali,  
i sosny i konwalii...  
...tyś mój w śniegu i spie-  
kocie,  
tu brat spoczął, tu ojciec...”  
(K. I. Gałczyński)

Od Szczecina do Wałcza, od Gorzowa po Brody ciągnęły się rubieże hitlerowskich umocnień. Masywne bunkry, pola minowe, zygazki i meandry tranzei. Tu miała się zatrzymać ofensywa Armii Czerwonej i walczącego u jej boku żołnierza polskiego.

I Front Białoruski gnał wroga do Odry. Drugi otaczał go na Warmii i Mazurach od strony Elbląga. Między frontami powstała niebezpieczna luka. Żołnierzom I Armii Wojska Polskiego powierzono zadanie zabezpieczenia przemyku. Oznaczało to po prostu — przełamanie umocnień.

### PIERWSZE SPOTKANIE

Wtorkowy ranek. Ponad jedenaście tysięcy rajdowców budzi czerwcowe słońce. Spod kolorowych namiotów wychodzą młodzi robotnicy z Wrocławia, Lublina, Warszawy, uczniowie ze szkół w Poznaniu, Łodzi, Słupsku, Koszalinie, Białymstoku. Pakują plecaki, przygotowują śniadanie.

Spotykam ją pod nasłonecznioną ścianą domku w Szwecji. Jest młodym lekarzem. Na rajd przyjechała po raz pierwszy z opolską grupą. Skrajem drogi nadchodzi cała grupa. 250 rajdowców z Opola w barwnych chustach, z proporczykami. Zatrzymują się w środku wsi przy obelisku. Czytają. „2 lutego 1945 roku została wyzwolona wieś Szwecja...”. W okolicach Wału Pomorskiego jest ponad 35 takich obelisków. Pamięć wyrta na mosiężnej płycie.

Wieczór spędzą w Budach. To jeszcze trzy kilometry. Człuchowanie są już na miejscu w Podgajach. Nie opodał drogi wznosi się pomnik. Stają w czworoboku. Uroczysty apel w hołdzie bohaterom.

Tużaj 4 kompania 2 batalionu 3 pp stoczyła ciężką walkę. Dostała się w zasadzkę wroga. 32 żołnierzy wzięto do niewoli. Hitlerowcy skrepowali ich drutem kolczastym i spalili żywcem w stodole... Słuchają w milczeniu i zdumieniu. To było w tym samym miejscu. Trzaskają głównie płonące stodoły, tają śniegi, dogasało życie bohaterów żołnierzy.

### DRUGIE SPOTKANIE

Generał Leon Dubicki jest honorowym gościem II Centralnego Rajdu ZMS. Po raz pierwszy siedzi szlakami zdobywców Wału Pomorskiego w czasie styczniowo-lutowej ofensywy. Służył w Armii Czerwonej. Sześć razy dosięgały go kule, ale zawsze wracał ze szpitala do swoich.

W komendzie rajdu szuka go generała. Bydgoszcz zaprasza go do swego obozu. O wizytę prosi Łódź. Upominają się rajdowcy z Koszalina i Słupska. Generał już wyruszył w objazd. Odwiedza obozowiska. Staje pośród młodzieży i opowiada.

— A Nieradz mijaliście? No jakieś półtora kilometra

drogą. Albo tedy przez pola — wskazuje. — Tam w nocy przed szturmem na Mirosławiec mieścił się mój sztab. W takim czerwonym domu... Przejeżdżałem teraz tamtędy...

— W Mirosławcu, gdzie teraz biwakujecie, nie było łatwo. Wprawdzie to już poza umocnieniami, ale trzeba było zdobywać niemal każdy dom. Tutaj przeżyłem jedną z wielu wojennych przygód. Dziś tak można nazwać...

### TRZECIE SPOTKANIE

Przyjechali z Połtawy. Szóstka komсомолców. Towarzyszyli rajdowcom na ich trasach i przy ogniskach. Opowiadali o życiu radzieckiej młodzieży, o swym mieście, zaprzyjaźnionym z Koszalinem. Śpiewali i tańczyli z uczestnikami rajdu. Ze Związku Radzieckiego przyjechał także redaktor Witalij Ganiuszkin. Jest przedstawicielem redakcji „Komsomolskaja Prawda” w Warszawie. Mieszkaliśmy w jednym pokoju. Wstawał rano, by nadawać rajdowe korespondencje do

do Zdbic. Pomagają w jej budowie.

Wieczorem jedziemy do Brzeżnicy. W kotlinie biwakują zetemesowcy z Miastka. Na suchej świerkowej gałęzi wisi plansza, obrazująca operacje frontowe na Wale Pomorskim. Wykładowca z Wyższej Szkoły Oficerskiej w Pile objaśnia. Przychodzą następni goście — uczestnik walk Henryk Lubecki — kierownik miejscowej szkoły. Przedstawia młodzieży żołnierza drugiej wojny. 60-letni rolnik z tej wsi. Zbawidowiec, jest zaszczycony, ale i stremowany. Drżą mu dlonie, gdy zapala obozowe ognisko.

— Niech płonie w dowód pamięci o tych, którzy nie przetrwali.

Młodzież wznosi okrzyk na cześć gości. Henryk Lubecki słyszy tylko część tej owacji. Na wojnie stracił słuch. W ten pogodny wieczór płonie tyle ognisk, ile grup na rajdzie. Przy każdym spotkaniu z działaczami partyjnymi, oficerami WP, z ciekawymi ludźmi.

— Czy pan się wówczas bał — zapytuje młodzież jednego z bohaterów tamtych dni.

— A czy był na to czas...

# Spotkamy się za rok

Moskwy. W ciągu dnia odwiedzał grupy w obozach.

Mijaliśmy kiedyś cmentarz żołnierzy polskich i radzieckich w Wałcu. Wstąpiliśmy. Chodził między wspólnymi mogiłami. Odczytywał nazwiska.

— Kogo szukasz, Witia?

— Tutaj gdzieś poległ nasz officer. Szukam jego mogiły. W walkach o Wał Pomorski poległo wielu żołnierzy. Na tym cmentarzu jest 4.390 mogił polskich żołnierzy oraz 1.638 radzieckich.

Wieczorem pokazał mi list, który do komendy rajdu nadszedł z odległego miasta Wotkinsk w Związku Radzieckim. Napisała go Ludmiła Gieorgiejewna, po przeczytaniu w „Komsomolskiej Prawdzie” wywiadu z przewodniczącym ZG ZMS — J. Zabińskim, w którym mówił o zbliżającym się rajdzie.

„Odszukajcie mogiłę mego brata, który zginął w walkach nad Polską. Był pilotem. Nazywał się Mikołaj Warlamow...”

### CZWARTE SPOTKANIE

Znów świeci czerwcowe słońce. Zetemesowcy wędrują lasami, polnymi ścieżkami i drogami. Któraś z grup zatrzymuje się na skraju lasu. Nie opodał grube betony bunkrów. Na dawnych okopach wysoka trawa. Zdejmują plecaki i szykują się do zdobywania odznak MOSO. Inni robią postój na drodze z Golc

### PIĄTE SPOTKANIE

W komendzie II Rajdu kierownicy grup. Rajd zbliża się ku końcowi. Kierownicy przynoszą meldunki, składają informacje z tras.

„Grupa rowerowa z Wałcza pod komendą Ludwika Baka. Trzeci dzień rajdu. Trasa prowadzi z Dębówki do Mirosławca. Dzień przebiega pod hasłem „Z piosenką na ty”. W Piecniku odbyliśmy wstępne eliminacje... Godz. 17 — grupa z Liceum Pedagogicznego zorganizowała zabawę z przedшкоłakami. Wręczono im upominki... Godz. 18 — mecz piłkarski z grupą szczecińską...”

Harcerze z kolei meldują o spotkaniu z władzami, a młodzież wiejska — o wizycie zbawidowca.

W jadalni motelu „Widok” w Wałcu spotykam aktora Ryszarda Filipińskiego. Do spotkania przygotowuje się literat Andrzej Zimilski. Przechodzi Bogumił Kobiela.

— Podobą się na rajdzie?

— Bajeczna impreza.

W drzwiach spotykam się ponownie z młodą opolską lekarką. Jest opalona jak wszyscy rajdowcy i uśmiechnięta.

— Jakie wrażenia po tygodniu wędrówki? Czy w przyszłym roku spotkamy się na rajdzie?

— Z całą pewnością...

ANDRZEJ MAŚLANKIEWICZ

# Nauki z hitlerowskiej napaści na ZSRR

i wojny bynajmniej nie dały za wygraną. I wystarczy obserwować rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich, aby uświadomić sobie całą aktualność i potrzebę walki o zachowanie owoców zwycięstwa z 1945 roku.

Jak stwierdza „Apel w obronie pokoju”, przyjęty w tych dniach przez Radę Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie, „opierając się na agresywnym bloku NATO i działając w sojuszu z amerykańskim imperializmem, bońskie koła rządzące nie wyciągnęły koniecznej nauki z rozgromienia hitlerowskich Niemiec, prowadzą politykę odwetu, wyciągają ręce ku broni nuklearnej, zagrażają bezpieczeństwu wszystkich narodów europejskich”.

Oto, co każe nam krajom socjalistycznym — z jednej strony nieustannie umacniać zwartość naszych szeregów, siłę i obronność Układu Warszawskiego jako podstawowego gwaranta nienaruszalności rezultatów zwycięstwa nad hitlerystami, niezmienności powojennych granic i gwaranta pokoju na naszym kontynencie, z drugiej zaś — nie szczędzić wysiłków nad stworzeniem systemu trwałego bezpieczeństwa w Europie.

Dzień 22 czerwca jest rocznicą przypomnienia napaści na kraj socjalistyczny, a zarazem przypomnienia, czym się ta napaść skończyła. Dla nas, Polaków, jest to ponadto dzień, w którym składamy głęboki hołd męstwu i poświęceniu radzieckiego żołnierza. Temu, który o wolność swej Ojczyzny i naszą biał się już pod Wiaźmą i Stalingradem. I u którego boku przed 25 laty polski żołnierz, polski partyzant i tysiące bezimiennych patriotów wносиło swój wkład do zwycięstwa, do naszego wyzwolenia i naszej przyszłości.

(AR)

# Pogwarki o Polonii zagranicznej

Nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaki z nas piekielnie zdolny naród. Oto aż na drugiej półkuli sławę imieniu polskiemu przyniesie miała — jeszcze przed Sobiesławem Zasada — młoda Marysia Sisak, pierwszy torreador w spódnicy. Tamtejsza prasa nie omieszczała podkreślić polskiego pochodzenia „torreadorki”, uznając zapewne, że to w dużym stopniu tłumaczy jej sukcesy. Polacy bowiem od stulecia znani są w Ameryce przede wszystkim z wielkiej siły i małych wymagań. Przybywali z kraju, gdzie praca była otoczona szacunkiem, bo jej było mało. Często niepiśmienni, bez znajomości języka, mogli sprzedać tylko swoje mięśnie. Na ich pracy wyrósł niezliczony fortuny, chociaż mało kto słyszał o polskich milionerach.

## DO... CESARZA AMERYKAŃSKIEGO

Ziemia była główną przynętą, którą wabili Polaków w XIX w. płatni od lebką agencji emigracyjnej. Na jej konto obdzierali emigrantów niemal do ostatniej kospuli. Agencji Klausnera nie wystarczyło np. pobieranie dwukrotnie wyższych opłat za bilety, oszustwa przy wymianie pieniędzy, albo wyłudzenie honorarium za rzekome badanie lekarskie. Kandydaci na wyjazd opłacali także telefony do Hamburga dla „stwierdzenia”, czy jest miejsce na statku, oraz do cesarza (!) amerykańskiego, aby wyraził zgodę na przyjęcie nowego poddanego. Dla zmylenia klientów aparat telefoniczny sprzączony był z... buzdkiem. Ale i tak emigranci mogli się uwa-

# Pracowici ale nie potulni

żać za szczęśliwców, jeśli w końcu dowiedzieli o ich na miejsce. Wszak agencja Misslera z Bremy emigrantów udających się w roku 1899 do Kanady sprzedawała na Hawaje, podobnie jak później pół tysiąca niedoszłych Amerykanów wyładowała na kubańskich plantacjach trzciny cukrowej.

Polacy byli bowiem stosunkowo chętnie widzianymi przybyszami. Sprawiali to ich upór i zaciętość w pracy, połączony z małymi wymaganiami. Do tego dochodziła łatwość wyszku: za Polakami nie umówił się żaden rząd zaborczy. Tę właśnie szczególną sytuację naszego narodu podchwycił w roku 1885 prezydent Parany w swoim drukowanym w masowym nakładzie „Liście do Polaków”: „Napisać do wszystkich — zachęca — że tu istnieje Nowa Polska, gdzie panuje szczęście i bezpieczeństwo”. Prezydent nie wspominał jednak, że droga do owej „Nowej Polski” wiodła przez tygodnie męczarni na dnie starych frachtowców, przez cierpienia i choroby kwarantanny na popielowolniczej „Wyspie Kwiatów”, przez pieszę najcięższą wędrówkę po nieznanym puszczach, by wreszcie otrzymać działkę, na której las, malareria i dzikie zwierzęta jakże często pokonywały najwytrwalszych.

## RACHUNEK KRZYWD

Nie ma dokładnego rachunku emigracji. Z ułamków wiemy, że był to upust krwi ogromny, idący w wiele milionów ludzi. Do samych USA, i tylko do 1914 roku, wywędrowało 2,2 mln Polaków. W okresie międzywojennym kraj opuściło (nie licząc mniejszości narodowych) milion rodaków. Ekonomista amerykański, okrutny w swojej rzeczywistości, szacował „wartość” jednego polskiego emigranta na 2 tys. dolarów. Łatwo obliczyć, o ile ten exodus zubożył kraj, i o ile — wzbogacił obcych.

Polski chłop i robotnik był ceniony za pracowitość, mniej — za przywiązanie do polskości. Bismarck godził się z tym, że plakatami drukowanymi po polsku zachęcano

do emigracji nad Ren. Ale zwabionym tu przybyszom zabraniał używania języka polskiego na zgromadzeniach i na wszelki sposób szkanował polskie bractwa, chóry i szkółki. W Kanadzie polskie nazwisko z reguły utrudniało zdobycie pracy, z wyjątkiem tej najtrudniejszej i najgorzej płatnej, stanowiło przeszkodę w awansach i nagrodach. Pierwsi ofiarami wielkiego kryzysu we Francji, Belgii i Holandii byli Polacy, masowo usuwani z roboty, a 200 tys. spośród nich zostało wtedy po prostu wyrzuconych z powrotem do Polski.

A przecież to właśnie głównie Polacy odbudowali po I wojnie światowej północno-wschodnią Francję, której zaludnienie zmalało wtedy do połowy. Co czwarto w ogóle górnik francuski pochodził z Polski, ale niemal wszyscy oni pracowali tam, gdzie najtrudniej i najniebezpieczniej — pod ziemią. I tam zostawali, bo i ich omijały awanse, natomiast zarobki mieli zawsze niższe od francuskich kolegów. Dyrektor jednej z kopalń francuskich przysłał w 1930 roku, że gdyby nie miał do roboty dzieci polskich, musiałby zamknąć szyby. Ale też według danych kas chorych z 1933 roku około 40 proc. dzieci górników polskich chorowało na gruźlicę.

## PRACA I WALKA

Polacy nie byli jednak bezwolnymi ofiarami systemu kapitalistycznego. Wbrew rozpowszechnianej później tendencji opinii nie byli tą grupą, która miała godzić się na najbardziej nieludzkie warunki, a przez to obniżać stopę życiową robotników amerykańskich i opóźniać konsolidację związków zawodowych. W roku 1910 właśnie Polacy wprowadzili w USA nowy rodzaj walki. Kiedy strajkujący robotnicy zakładów włókienniczych w Ludlow zostali wyrzuceni z domów fabrycznych, nasi rodacy zamieszkali na ulicy i wytrwali tam, mimo zimy, przez 2 miesiące, tzn. do wygrania strajku.

Już w wielkich bitwach strajkowych lat 1887—1902 w Pensylwanii Polacy brali udział, masowy udział. Kilku dziesięciu spośród nich straciło wtedy życie, setki zostało rannych. Np. w masakrze koło kopalni Latimer na 56 zabitych i rannych robotników połowę stanowili Polacy. Niedawno wydana w USA praca prof. V. Greena stwierdza, że imigranci polscy byli lepiej zorganizowani niż inne grupy narodowe i właśnie ich postawa stanowiła jeden z głównych elementów sukcesu strajkujących, który przyniósł poprawę warunków pracy i płacy oraz zmusił kapitał do uznania Zjednoczonego Związku Górników. Podobnie liczni i znaczący był udział Polaków w walkach francuskiej klasy robotniczej.

Nie, nie byli nasi rodacy ową masą bezwonną, potulną, jaką chcieliby widzieć ich wrogowie klasowi i narodowi. Nie widzieli też celu życia w samym tylko dorabianiu się, skoro tylko spełniło się ich marzenie o pracy lub ziemi. Jest taki ciekawy i charakterystyczny dokument z 1893 roku, kiedy to 30 tys. Polaków w Paranie doszło już swym ciężkim trudem do pewnego stopnia zamożności. W odezwie protestacyjnej do brazylijskich gospodarzy kraju stwierdzają z godnością: „Skądże ci uprzywilejowani mają prawo tak do nas przemawiać? Ziemia, na której dzisiaj pracujemy, to ziemia dawnych Indian. Tę ziemię odebrali im przybysze Portugalczycy, zrosiwszy krwią tysięcy wymordowanych, a my ją dopiero pracą, potem czoła i zaradnością naszą zraszamy, by prawdziwie stała się żywiciela ludu. Nie weszliśmy na tę ziemię z orężem w rękę, ale się też i poniewierac nie damy”. I w dalszym ciągu autorzy odezwę domagają się praw obywatelskich, nie dla samych Polaków tylko, ale i dla Włochów, i dla Niemców, dla wszystkich, którzy przyczynili się tu do wprowadzenia cywilizacji.

Nie została jeszcze napisana historia tego polskiego wychodźstwa, które opuściło kraj w poszukiwaniu chleba na obczyźnie. Podział reszta na emigrację polityczną i zarobkową jest tu zgola formalny. Bo w opisie dzieł tej ostatniej, jej przyczyn, formowania i dojrzewania oraz późniejszych losów poważną część należałoby poświęcić walce z dyskryminacją narodową i uciskiem klasowym.

ZBIGNIEW KLEJN

# PARTIE KOMUNISTYCZNE I ROBOTNICZE ŚWIATA

W związku z Międzynarodową Naradą Partii Komunistycznych i Robotniczych w Moskwie kontynuujemy nasz cykl informacji o światowym ruchu komunistycznym. Dziś prezentujemy KOMUNISTYCZNĄ PARTIĘ JAPONII.

PROGRAM KP Japonii przewiduje przeprowadzenie głębokich przeobrażeń społecznych w tym kraju i w perspektywie — budowę socjalizmu. Postuluje m. in. walkę z postfeudalnymi przeżytkami życia społecznego, o pełną demokrację i pokojową politykę Japonii, wysuwa na czoło walkę przeciwko „amerykanizacji” kraju i włączeniu Japonii do agresywnych bloków militarnych. Występuje przeciwko okupacji zamienionych na amerykańskie bazy strategiczne wysp japońskich. KP Japonii jest zdecydowanie przeciwna angażowaniu się Japończyków w pomoc dla reżimu sajskiego. Żąda wycofania US Army z Wietnamu Półd.

Komunistyczna Partia Japonii powstała 15 grudnia 1922 r. Do zakończenia II wojny światowej działała cały czas w podziemiu. Od 1945 r. do wybuchu wojny koreańskiej tj. do 1950 r. działała legalnie, a następnie ponownie zdelegalizowana znów schodziła w pod-

ziemię. Od r. 1955 powraca do legalnej działalności, stając się jedną z poważniejszych sił politycznych w kraju, osiągając blisko półmilionową rzeszę członków. Cieszy się znacznymi wpływami w japońskich organizacjach związkowych, a zwłaszcza w Radzie Generalnej Związków Zawodowych Japonii, reprezentującej 4,5 mln członków. Posiada duże wpływy wśród młodzieży i w organizacjach studenckich. Na pewne osłabienie pozycji KP Japonii — w minionych latach — wpłynęło trzymanie się przez nią od 1960 r. — kursu prochińskiego, od którego jednak partia ta ostatecznie odcięła się, zajmując niezależną pozycję. KP Japonii ma przedstawicieli w japońskim parlamencie i samorządach administracyjnych wielu prowincji. Przewodniczącym Komunistycznej Partii Japonii jest tow. Sanzo Nosaka. KP Japonii wydaje dziennik „Akhata” i czasopismo teoretyczne „Zenei”.

# Czy Francja pójdzie inną drogą?

NASILAJĄ się izraelskie prowokacje zbrojne, na wszystkich liniach zagrożenia broni z krajami arabskimi. Równocześnie coraz bardziej buńczuczne są oświadczenia polityków z Tel Awiwu pod adresem ONZ, która szuka pokojowego rozwią-

nia kryzysu bliskowschodniego oraz krajów arabskich.

Komentatorzy zachodni stwierdzają, że ten wzrost agresywności Izraela wywołany jest m. in. odejściem z prezydentury gen. de Gaulle'a. Po komunikacie oznajmiającym, że prezydentem Francji został G. Pompidou, Tel Awiwu oczekuje zmiany stanowiska Francji wobec Izraela. Jak wiadomo gen. de Gaulle podjął w swoim czasie decyzję w sprawie embargo wszelkiego typu broni francuskiej dla armii izraelskiej. Obecny prezydent Francji Pompidou jeszcze w czasie kampanii wyborczej oświadczył, że nie zamierza w szerszym zakresie zmieniać polityki zagranicznej kraju, lecz będzie w tej dziedzinie bardziej giętki niż de Gaulle. W kwestii bliskowschodniej stwierdzał, że rezerwuje sobie prawo do ewentualnej zmiany linii politycznej. W kampanii wyborczej na Zachodzie szermuje się różnymi sloganami. Czy Pompidou prowadzić będzie Francję wytyczoną przez de Gaulle'a drogą, która zdobyła sobie uznanie opinii publicznej, wieloszości krajów, czy zjeździe z niej — wbrew tej opinii — po każe najbliższa przyszłość.



## Szpilką!

### AD ABSURDUM...

Jeden z oskarżonych w głównym procesie norymberskim po II wojnie światowej, zwolniony wówczas z braku dowodów winy b. prezes Reichsbanku hitlerowskiej Rzeszy H. Schacht po obejrzeniu w Wiedniu sztuki Rolfa Schneidera pt. „Proces w Norymberdze” wyraził pogląd, że sztuka ta nie jest podobna, a „znakomity materiał dramatyczny został zmar nowany”. Zdaniem Schachta można było z tego zrobić „cudowne oskarżenie absurdu oskarżenia jego osoby”.

Egocentryk, co?

# Wrzący kontynent

Po wybuchu „wulkanu” ku bańskiemu w latach 1949—60 Ameryka Łacińska weszła w drugi etap rewolucyjnych przemian. Pierwszy etap, kontynent ten przeżył 150 lat temu, zrzucając jarzmo niewoli kolonizatorów hiszpańskich i portugalskich. Obecna, zastraszająca się walka, której celem jest likwidacja neokolonializmu USA, przybiera różne formy: raz są to wybuchy buntów ciemnych narodów jak to było w przypadku Ku by i Dominikany, innym razem — strajki i demonstracje robotników i chłopów, wystąpienia studenckie, akcje grup partyzanckich, starcia burżuazji narodowej z panoszącym się kapitałem USA (np. w Peru) itp. Ostatnio wrzenie w Ameryce Południowej osiągnęło ponownie szczyt w związku z przybyciem tam specjal-

nego wysłannika prez. Nixona gubernatora Rockefellera.

Po nacjonalizacji przez Peru należących do północnoamerykańskich monopolii rafinerii i pól naftowych, co spotkało się z powszechną aprobatą i uznaniem większości krajów Ameryki Łacińskiej, zaczęła się zarysowywać możliwość utworzenia wspólnego frontu państw latynoamerykańskich, żądających zakończenia wyzysku tego kontynentu przez USA. W tej sytuacji celem wizyty Rockefellera było nie dopuszczenie do utworzenia takiego frontu i izolowanie rządu peruwiańskiego.

Rządy Peru, Wenezueli i Chile odmówiły amerykańskiemu wysłannikowi prawa wjazdu do swych krajów, w Kolumbii, Ekwadorze, Gwatemali i Boliwii — powitały go potężne antyamerykańskie demonstracje, w czasie których

# Znów grożą światu

Poza zasadniczym dokumentem Międzynarodowej Narady Partii Komunistycznych i Robotniczych zostały ogłoszone m. in. dwa inne: apel o obronie pokoju oraz oskarżenie imperializmu o wyniszczenie milionów istnień ludzkich w wyniku wojen ostatniego półwiecza. Ten doniosły akt oskarżenia stwierdza, że o ile w XVII wieku zginęło w czasie wojen w Europie 3 miliony ludzi, to w rezultacie wojen wieku dwudziestego zginęło aż 64 mln, a rannych zostało 48 mln osób. W wyniku pierwszej wojny światowej zniszczeniu uległy dobra wartości 338 miliardów dolarów, a w drugiej wojnie suma ta urosła do 3 tys. mld dolarów.

Należy więc przypomnieć, że obie te wojny wywołane były przez imperializm niemiecki. Dziś bońscy spadkobiercy Bismarcka i Hitlera — przy poparciu USA — znów grożą światu. Niedawno Bundestag zatwierdził nawet jak na stosunki zachodnoniemieckie astronomiczną sumę 2 miliardów marek na zbrojenia, tj. na budowę rakiet, samolotów, czołgów itp. O sumach, jakie Bonn wydaje na zdobycie broni nuklearnych, oficjalnie w NRF się nie mówi.

padli zabici i ranni. W dziejach kontynentu amerykańskiego były to — jak stwierdza prasa USA — wydarzenia bez precedensu, które świadczą, że stosunki między obu Amerykami znalazły się w najbardziej krytycznym punkcie na przestrzeni naszego wieku.

Warto w związku z tym — pokrótce — przypomnieć przy czyny buntu latynoamerykańskiego subkontynentu wobec bogatego i potężnego sąsiada z Północy. Główną przyczyną jest oczywiście bezwzględny wyzysk krajów Ameryki Południowej przez monopole USA, eksploatujące bez ograniczeń bogactwa naturalne tych państw. Ten ogromny kontynent, zajmujący obszar 18 mln km kw. zamieszkuje 255 mln ludności. Jak podają statystyki ONZ 90 mln osób dorosłych nie umie czytać ani pisać, 100 mln nie ma mieszkania, 15 mln dzieci nie uczęszczało w br. do szkoły. Na studia wyższe nie dostało się dotąd ani jedno dziecko chłopie, a spośród młodzieży pochodzenia robotniczego studium jest zaledwie... 2 proc. Miliony bezrobotnych żyją w skrajnej nędzy. Wszystko to dzieje się pod bokiem najbogatszego państwa w świecie kapitalistycznym. To wystarczy, aby mieć dość jankeskich neokolonizatorów.

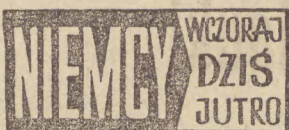
# 150 tysięcy zbrodniarzy i 385 ukaranych

Dziewięć i chłopcy z Koszalińskiego oraz z innych części kraju, którzy wędrowali w ostatnich dniach turystycznymi szlakami po południowej części województwa — spotykali na swych trasach nie tylko wiele pamiątek po bohaterskich walkach polskich żołnierzy, ale również natknąć się mogli niejednokrotnie na ślady hitlerowskich zbrodni, popełnionych na tych terenach.

Ziemia Koszalińska, tak bo wiem jak i inne rejony naszego kraju nosi na sobie te tragiczne ślady. Tu również działali mordercy w mundurach SS i gestapo oraz Wehrmachtu. Wojewódzka Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich

zebrała na ten temat wiele materiałów, które opublikowała m. in. w specjalnym wydawnictwie. Przytoczono w owej książce („Zbrodnie hitlerowskie na Ziemi Koszalińskiej”) wiele faktów zbrodniczych czynów na ludności rodzimej, więzieniach obozów pracy i na robotnikach przymusowych oraz na jeńcach wojennych. Przygotowuje się do druku drugie podobne wydawnictwo. Pomniki w Podgajach, Zakrzewie, tablice pamiątkowe w wielu miejscowościach naszego województwa czczą pamięć tych, którzy zginęli z ręki zbrodniarzy hitlerowskich.

Zapoznanie się z tym tragicznym rozdziałem niedawnej



przeszłości nie było dla naszej młodzieży jedynie lekcją historii. Problem ma bowiem nadal aktualną wymowę. Żyje i przebywa na wolności w Niemieckiej Republice Federalnej wielu sprawców zbrodni. Niejeden z nich w dodatku opływa w dostatki, bierze aktywny udział w życiu publicznym.

Dyrektor GKBZH w Polsce podał ostatnio w artykule na łamach „Trybuny Ludu”, że liczba zbrodniarzy hitlerowskich winnych zbrodni popełnionych na ponad 6 milionach Polaków, sięga 150 tysięcy. Nie wszyscy oni żyją do dziś, część została ukarana, ale większość żyje spokojnie na wolności. Jakąż wymowę w tym zestawieniu z tą liczbą ma

liczba 610 oskarżonych, a z tego 385 ukaranych w NRF w dziesięciolecie, 1958—68 zbrodniarzy wojennych. Liczba pociągniętych do odpowiedzialności, jak pisze się we wspomnianej publikacji w „Trybunie”, jest kropli w morzu hitlerowskiego ludobójstwa.

W takiej sytuacji partie bońskiej koalicji rządowej uchwałyły ostatnio projekt ustawy, która choć pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej oddala na dalsze 10 lat przedawnienie zbrodni hitlerowskich, to w rzeczywistości przez swoje liczne ograniczenia otwiera furtkę przez którą wielu zbrodniarzy może uniknąć kary. Ustawa ta stawia na równi zbrodnie hitlerowskie ze zbrodniami kryminalnymi. A więc każde tak samo traktować pospolitego zabójcę jak sprawców masowych mordów w obozach koncentracyjnych czy na ludności Warszawy. Ponadto, w myśl sformułowanych w niej

zasad i dotychczasowej praktyki sądów zachodnoniemieckich, zbrodniarzowi hitlerowskiemu, jeśli zechce się go ukarać, trzeba będzie udowodnić, iż nie działał „na rozkaz” ale z własnej inicjatywy. To zaś, jak dowodzi dotychczasowa praktyka zdarza się w sądach NRF bardzo rzadko. Mogą też ujść sprawiedliwości całe zastępy tzw. „pomocników zbrodniarzy” i „morderców zza biurka”, którzy wprawdzie osobiście nie pociągali za cyngiel ale ich wina jest tak samo absolutnie bezsporna.

Projekt ustawy jest więc raczej kompromisowym wybiciem wobec międzynarodowej opinii publicznej. Tymczasem sam problem sprawiedliwego i pełnego ukarania winnych zbrodni nadal pozostaje aktualny — w tej dziedzinie nie może być żadnych kompromisów, wybiegów, ani taryf ulgowych.

A. POLAN



**S**ILNY nacisk własnej, wewnętrznej opinii publicznej oraz sąsiadujących państw przyczynił się do tego, że władze niemieckie zaczęły zastanawiać się nad możliwością pewnych ustępstw na rzecz polskiej mniejszości narodowej.

Na początku 1926 r. duży wrzask na Niemczech wywarła mowa Mussoliniego z 7 lutego 1926 r., w której omówił on problem Niemców zamieszkujących południowy Tyrol. Odpowiedzia na uwagi Mussoliniego było przemówienie wygłoszone 9 lutego w parlamencie przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy — Stresemanna. Między innymi minister powiedział wówczas:

„...My sami mamy mniejszości w Niemczech i chciałbym w imię niu własnym i przede mną reprezentowanego urzędu oświadczyć w związku z żądaniami, abyśmy się zajmowali za mniejszościami niemieckimi za granicą, że możemy występować w obronie niemieckich mniejszości z pełnym przekonaniem i czystym sumieniem, jeżeli damy mniejszościom w naszej niemieckiej ojczyźnie to, czego żądamy dla Niemców za granicą...”

Zachęcona takim postawieniem sprawy, grupa postępowych deputowanych wniosła parę dni później wniosek:

„Parlament zwraca się do Rządu Rzeszy o jak najspieszniejsze przedłożenie Parlamentowi ustawy, która by zapewniła mniejszościom narodowym w Niemczech sąmodzielną życie kulturalne”.

Problem ten został chwilowo przemilczany, a przynajmniej nie doczekał się szybkiego rozpatrzenia. Dopiero dzień 31 grudnia 1928 r. stał się dla polskiej ludności w Niemczech przełomowy. Rada Ministrów Prus wydała dokument: „Ordnung zur Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit” zwany popularnie „Ordynacją”. Sama jednak „Ordynacja” bez okólnika wykonawczego była martwa litera.

Dopiero w dwa miesiące później, bo 21 II 1929 r. został wydany przez pruskiego ministra oświaty okólnik, zawierający rozwinięcie i komentarz poszczególnych artykułów „Ordynacji”. Okólnik wykonawczy poprzedzony był wstępem, który zawierał motywację tych zarządzeń:

„Abyby ludności narodowej polskiej, chcąc pielegnować swe właściwości narodowe i swą mowę, umożliwić to w zakresie szkolnictwa, wydała Rada Ministrów załączoną „Ordynację”, dotyczącą uregulowania polskiego szkolni-

roku na parę dni przed pojawieniem się tego dokumentu, jak też i później.

Już od stycznia 1929 r. Polskie Towarzystwo Szkolne w Bytowie pod kierownictwem Jana Bauera przystąpiło do energicznych przygotowań otwarcia polskich szkół prywatnych. Jan Bauer odwiedzał poszczególnie wszystkie kaszubskie i rodzinne, ustalał wykazy ewentualnych uczniów, dla większej pewności brał podpisy od tych rodziców, którzy deklaruowali posyłanie dzieci do polskich szkół. Napotkano też na pierw-

szonka Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Ugoszczy, Lewandowski po kolei odwiedził szereg osób, które następnie zostały aresztowane przez niemiecką policję kryminalną... Ciekawą jest rzecz, że zbyt pewne występowanie Lewandowskiego wzbudziło nieufność u jednych, u drugich znów wręcz nie, że mają do czynienia z urzędnikiem tajnej policji niemieckiej. Z tego powodu też zdaje się, że nikt z aresztowanych — z wyjątkiem Wróbla z Ugoszczy — nie udzielił Lewandowskiemu żad-

## „ORDYNACJA”



ctwa mniejszościowego. Uczyniono to w głębokim przeświadczeniu, że w ten sposób wszystkim uprawnionym interesom tejże ludności w zupełności uczyni się zadość. Rada Ministrów, wydając niniejszą „Ordynację” i oświadczając jednocześnie gotowość stawienia do dyspozycji środków państwowych i innych źródeł publicznych do przeprowadzenia tejże, uznawa tym samym, że wykorzystanie prawa tej „Ordynacji” jest pod opieką państwa. W przeświadczeniu, że wszyscy obywatele państwa okażą zrozumienie po wyższego, należy spodziewać się, że ponieważ mniejszości w docho- dzeniu praw mniejszościowych z niniejszej „Ordynacji” wynikających, korzystają tylko z państwowych praw obywatelskich — nie będą z tego powodu i pod żadnym względem upośledzeni i przy wy- konywaniu swych praw nie będą doznawać żadnych przeszkód”.

Wartość tych wniosków słów pruskiego ministra oświaty ocenić mogli Kaszubi bytowscy już w I.ym 1929

roku. W połowie lutego 1929 r. zjawili się w powiecie bytowskim Władysław Lewandowski, który podając się za urzędnika polskiego, w nadzwyczaj nieostrożny sposób zaczął zbierać wiadomości o niemieckich organizacjach cywilno-wojskowych. W towarzystwie niejakiego Jakubka Polubickiego,

nych informacji. Jak już wspomniano, jedynie organista z Ugoszczy p. Wróbel zeznał Lewandowskiemu, że w Ugoszczy istnieje organizacja „Kriegerverein” w sile ca 80 osób rozporządzająca 6-ciooma karabinami wojskowymi. Na pytanie sędziego śledczego, dla czego udzielił Lewandowskiemu takiej informacji, Wróbel odpowiedział, że nie uważał za stosowne ukrywać takich wiadomości przed urzędnikiem tajnej policji niemieckiej, za jakiego uważał Lewandowskiego. Teofil Prądyński i nauczyciel Bauer dali Lewandowskiemu niedwuznacznie do zrozumienia, że sprawy organizacji niemieckich są im obce i że obchodzą ich jedynie polskie organizacje kulturalno-oświatowe... Na pytanie sędziego śledczego, dlaczego nie doniósł policji o rozmowie z Lewandowskim p. Bauer zwojażczył, że całą sprawę Lewandowskiego uważa za inscenizację, która miała na celu usunięcie dzielniejszych Polaków z powiatu bytowskiego i że poza działal-

nością kulturalno-oświatową nie interesuje się żadnymi innymi kwestiami... O ile chodzi o traktowanie, to należy stwierdzić, że obchodzono się bardzo źle z Prądyńskim, który w więzieniu bytowskim nabawił się kataru żołądka i reumatyzmu... Jedzenie w więzieniu w Słupsku było trochę lepsze niż w Bytowie, tylko że sposób podawania przypominał karmienie psów, gdyż chleb kazano przyjmować w zęby z rąk stróża więzienia. Jeżeli chleb upadł na ziemię, aresztowany narażał się na wyzywkę... Zarządzeniem sądu w Berlinie zwolniono pp. Jana Bauera z Bytowa, Aleksandra Palubickiego, Bernarda Wróbla i Teofila Prądyńskiego z Ugoszczy, Franciszka Wirkusa z Czarnej Dąbrowy. W więzieniu pozostał jedynie Władysław Lewandowski.

Kaszubi bytowscy nie dali się jednak zastraszyć. Pokonali też wszystkie trudności, czynione przez niemiecką administrację i wreszcie 3 lipca 1929 r. doprowadzili do otwarcia polskiej szkoły. Powstała ona we wsi Płotowo i miała 25 uczniów. Nauczycielem został sprawozdany z Polski Stanisław Ledóchowski posiadający obywatelstwo polskie. W parę dni później, 8 lipca otwarto drugą polską szkołę we wsi Osiawa Dąbrowa. W tej szkole było 38 dzieci. Nauczyciel również z Polski — Marcelli Laboń.

Obie szkoły rozpoczęły prace w budynkach niemieckich szkół powstających.

Rok 1929 przyniósł też Kaszubom bytowskim sukces na innym odcinku. W wyborach do Sejmiku Powiatowego na listę Polskiej Partii Ludowej padło 789 głosów i tym samym wprowadzony został pierwszy przedstawiciel Polaków. Był nim Antoni Schroeder — rolnik ze wsi Kłaczno. W porównaniu z wyborami do sejmiku powiatowego z 1921 r. w których Polacy uzyskali 384 głosy, był to wzrost o 105,2 proc.

TADEUSZ LENARTOWSKI

**Z** LASU wyłoniła się tyraliera hitlerowców, a za nią pełnym gazem samochód pancerny. Alowcy z oddziału por. „Przeziorki” — E. Gronczewskiego przywarli do broni czekając na rozkaz otwarcia ognia. „Panzerpöhwagen” znajdował się zaledwie kilkadziesiąt metrów od partyzanckich pozycji, w rejonie wsi Szklarnia, gdy stanął w płomieniach zatrzymany cełnym strzałem z rusznicy przeciwpancernej. Załoga wyskoczyła z płonącego wozu, ale padła skoszona partyzancka seria. Gdy kilka kolejnych hitlerowskich ataków załamało się, żołnierze Polskiej Walczącej znaleźli przy zwłokach niemieckiego majora dokumenty, które zmieniły losy trwającej już od kilku dni bitwy.

### NA ZAPLECZU FRONTU

Różna wiosna 1944 roku na ziemiach polskich rozgorzała prawdziwa „partyzancka wojna”. Dziesiątki oddziałów Armii Krajowej, Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i partyzantów radzieckich dezorganizowały hitlerowski transport, likwidowały mniejsze garnizony wroga, wazyły liczne siły przeciwnika. Szczególnie aktywna była działalność „leśnego wojska” na bezpośrednim zapleczu frontu niemiecko-radzieckiego — na Lubelszczyźnie. 8 maja, jeszcze przed szczytowym nasileniem partyzanckiej ofensywy, kierownik wydziału kolei w GG, Gerteis „armował” generalnego gubernatora: „Sytuacja w dystrykcie lubelskim jest ciężka... Obecnie zdarza się 10—11 napadów dziennie. Na niektórych liniach kolejowych można jeszcze jeździć, ale tylko z konwojem i w dzień... na innych w określone dni i godziny... pociągi nie mogą jechać ani naprzód, ani w tył...” Gru pa armii „Nord Ukraine” gen. von Modela, stawiająca opór Armii Radzieckiej, coraz bardziej była odcinana od zaplecza.

W tej sytuacji hitlerowcy zdecydowali się przeprowadzić wielką operację antypartyzancką pod kryptonimem „Sturmwind I” („Wicher”), angażując do niej 3 dywizje Wehrmachtu, oddziały policji, a także lotnictwo, artylerię i kawalerię — łącznie około 25 tys. ludzi pod komendą dowódcy okręgu wojskowego GG „Heimwehrkommando GG” gen. Haenicke. Rozpoczęcie działań przyspieszyły informacje zwiadu lotniczego, że w okolicach Janowa Lubelskiego i Bilgoraja koncentrują się znaczne siły bandytów”. Celem operacji „Sturmwind I” miało być, jak sformułował to gen. Haenicke na odprawie dowódców jednostek: „...zwobodzenie przyfrontowego obszaru tyłowego, żeby zapewnić zaopatrzenie grup armii „Północna Ukraina”, oraz ma zostać zaatakowane i zniszczone 14 czerwca. Z typową niemiecką pedanterią hitlerowcy ustalili szczegółowy „rozkład jazdy”: 5.00 — pobudka, 5.30 — śniadanie, 6.00 — wy-marsz na podstawy wyjściowe do ataku”. I dalej: „Do godz. 10.00 całkowicie zniszczyć bandę. Do godz. 11.00 policzyć trupów, zebrać broń i tabor, jeńców pilnie strzec, a w razie prób ucieczki rozstrzeliwać na miejscu”.

przywrocień, bezpieczeństwa i praworządności w kraju”.

### PORTOWE WZGÓRZE

Koncentracja oddziałów AL w Lasach Janowskich w celu bardziej skutecznego dezorga-

nizowania hitlerowskiego transportu na terenach przyfrontowych zbiegała się w miejsce i w czasie z koncentracją oddziałów radzieckich. Na tym samym terenie przebywał również mniejsze zgrupowanie partyzanckie AK i BCH. Łącznie około 3 tys. partyzantów. Chociaż leśne wojsko było nie- źle uzbrojone, stosunek sił był niewspółmierny. Partyzanci wzięci w żelazne kleszcze okrążenia postanowili jednak przy- jać walkę — ale wybrać w tym celu najdogodniejszy teren.

W pierwszej fazie bitwy — od 9 do 13 czerwca leśne oddziały, nad którymi dowodził wicepłk. N. Prokopiuk wycofywały się w kierunku tzw. Porytowego Wzgórza wznoszącego się nad rzeczką Branwią, około 10 km na południe od Janowa Lubelskiego staczając kilkanaście potyczek z nieprzyjacielem. Dokumenty znalezione 13 czerwca pod Szklarnią przy zabitym oficerze z za- łogi samochodu pancernego, pozwoliły nie tylko dokładnie poznać plany hitlerowców, ale także ich system sygnalizacji. Z przechwyconego nieprzyja- cielskiego rozkazu wynikało, nie zaopatrzenie grupy armii „Północna Ukraina”, oraz ma zostać zaatakowane i zniszczone 14 czerwca. Z typową niemiecką pedanterią hitlerowcy ustalili szczegółowy „rozkład jazdy”: 5.00 — pobudka, 5.30 — śniadanie, 6.00 — wy-marsz na podstawy wyjściowe do ataku”. I dalej: „Do godz. 10.00 całkowicie zniszczyć bandę. Do godz. 11.00 policzyć trupów, zebrać broń i tabor, jeńców pilnie strzec, a w razie prób ucieczki rozstrzeliwać na miejscu”.

9-25 czerwca 1944 r.

## Największa bitwa partyzanckiej wojny

Ale już od początku walki precyzyjny plan ataku zaczął się walić. Po pierwszych po- ciskach artyleryjskich ze sta- nowisk polsko-radzieckich wy- leciały w kierunku linii niemieckiej czerwone rakiety — w ten sposób, zgodnie z usta- łonym kodem napastnicy mie- li sygnalizować, że artyleria ostrzeliwuje własne pozycje i wskazywać, gdzie są partyzan- ci. Samoloty szturmowe wy- stąpiły, aby zniszczyć leśne u- mocnienia dostrzegły po obu stronach linii walki białe trój- kątne płachty — sygnał: „nie bombardować — wojska włas- ne”. W rezultacie, bomby i po- ciski sygnalizowały również na- głowy partyzantów, jak i hitle- rowców, powodując wśród tych ostatnich znaczne szkody.

Obrona Porytowego Wzgórza trwała cały dzień. Pomimo ogromnej przewagi wroga, za- żartych ataków przechodzą-

cych w walkę wręcz, gdy decy- dowały już nie automaty, lecz bagnety a nawet pięści, party- zanci nie tylko wytrzymywali liczne natarcia, ale nawet zdo- byli się na śmiały kontratak na stanowiska ogniowe hitle- rowskiej artylerii, zadając jej dotkliwe straty.

### AKTYWNY ODWRÓT

Chociaż walka w dniu 14 czerwca zakończyła się sukce- sem „leśnego wojska” nie ule- gało kwestii, że musi ono jak najszybciej opuścić wzgórze nad Branwią. Hitlerowcy prze- grupowywali bowiem siły, zmieniali system łączności i szykowali się do ostatecznego szturmu. W nocy pod ude- rzeniem partyzanckich sił pękł pierścień okrążenia. Od- dział polski i radziecki sta- wiając opór przeciwnikowi i tocząc zacietę walkę, ruszyły w kierunku Puszczy Solskiej, dokąd dotarły 17 czerwca. Ote- racja „Sturmwind I” zakończy- ła się fiaskiem.

Hitlerowcy nie dali jednak za wygraną. W celu likwida- cji zgrupowania w Puszczy Solskiej załadowali następ- ną akcję — przeciwparty- zantką: „Sturmwind II” Ogrom- na przewaga w sprzęcie i lu- dności dawała im swobodę ma- newru. 21 czerwca, po uprzed- nich potyczkach, partyzanci polscy i radzieccy ponownie zostali okrążeni. Zapadła wie- dy decyzja przedzierania się w kilku kierunkach. W nocy z 21 na 22 czerwca jako pierw- sze z „kotła” wydostały się od- działy AL i BCH, powracając w Las Janowski. W dwa dni później wyszły z okrążenia i skierowały się na południe, ku Karpatom, oddziały radzieckie. W Puszczy Solskiej pozostało jedynie zgrupowanie AK mjr „Kalin”. Zostało ono rozbi- te przez faszystów.

Największa, trwająca ponad 2 tygodnie bitwa party- zantka zamiast spodziewanego sukcesu okazała się dla Niemców klęską. Pomimo ogrom- nych sił i ilości sprzętu niezbędnych na froncie i stra- ty — w ostatecznym rachunku — ponad 2 tysiące lu- dzi, hitlerowcom nie udało się „przywrócić bezpie- czeństwa” na terenach przyfrontowych. W czasie gdy żołnierze Polskiej Walczącej toczyli na Lubelszczyźnie walkę obronną, wyleciało na tym terenie w powietrze — tylko z rak alowców i partyzantów radzieckich — 79 pociągów, a na 6 stacjach zniszczono urządze- nia techniczne. Próba zahamowania partyzanckiej ofen- sywy nie powiodła się.

CEZARY RUDZIŃSKI



Fot. J. Piątkowski

# Kronika Kulturalna

ŚWIAT

• Atrakcją kubańskich melomanów i miejscowego świata dyplomatycznego są odbywające się obecnie w Hawanie występy Haliny Czerny-Stefańskiej. W inauguracyjnym koncercie pianistka wykonała koncert e-moll Chopina na fortepian i orkiestrę (towarzyszyła orkiestra symfoniczna pod dyr. Enrique Gonzalesa Mantici) i koncert a-moll Griega.

• Od 9 do 15 czerwca trwał w Meksyku Tydzień Kultury Polskiej. Imprezę zorganizowano w ponad milionowym mieście Guadalajara. Urządzono wystawy plakatu i fotografii, wyświetlano polskie filmy, odbywały się odczyty. Z polskim repertuarem występowała także miejscowa artyści.

• Znany polski zespół „Fis-tulatores et tubicinatores var-soviensis” wystąpił w paryskim Petit Palais. Przypominamy: że tu właśnie umiejscowiona jest wystawa „1000 lat sztuki w Polsce”. Na program koncertu złożyły się utwory dawnej muzyki polskiej.

KRAJ

• Rozpoczął się V Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim. Na inauguracji wystąpił prof. F. Rączkowski oraz chóral pięć-mięski pod dyr. Stefana Stuligrósa. Festiwal potrwa do końca sierpnia.

• Doc. Władysław Chojnacki odnalazł i opisał ponad tysiąc księzek i broszur wydanych przez polski ruch oporu w latach okupacji. Praca doc. Chojnackiego, pierwsza w Polsce i czwarta w Europie, znajduje się już w druku.

• Jak zwykle, bogato przedstawi się tegoroczny program „Sopockiego lata”. Oprócz Międzynarodowego Festiwalu Piosenki, znajduje się w nim także II Festiwal Zespołów Młodzieżowych o złotą, srebrną i brązową Kotwicę „Sopockiego lata”. Wystąpią wszystkie najlepsze polskie zespoły młodzieżowe.

• I jeszcze jeden festiwal: filmów krótkometrażowych w Krakowie. Pierwsze cztery dni poświęcone są filmowi polskiemu (51 filmów — 24,5 km taśmy), a następnie rozpocznie się Festiwal Międzynarodowy. Obserwatorem obydwu jest nasz specjalny wysłannik, red. Tadeusz Kubik, który po powrocie przedłoży Czytelnikom szczegółowe sprawozdanie.

WOJEWÓDZTWO

• Podobnie jak Sopot, do letniego sezonu pieczętowanie przygotował się Kołobrzeg. Organizatorem wielu ciekawych, odbywających się tu imprez jest przedsiębiorca Estrada Dolnośląska. Główna uwaga skupiona jest jednak na Festiwalu Piosenki Żołnierskiej. W przyszłym „Głosie Tygodnia” przedstawimy ostatnie doniesienia na jego temat.

• Konkurs „Bliżej teatru” zbliża się w tym roku do końca. Jeszcze nie oceniono wszędzie jego przebiegu i rezultatów, ale ze wstępnych danych wynika, że najlepiej spisali się jego uczestnicy w powiatach szczecińskim, kołobrzesckim, świdwińskim i sławieńskim. Z tej przyczyny na toruński FFTP wyjechało 10 osób ze szczecińskiego powiatu, 8 z kołobrzesckiego, po 5 ze świdwińskiego i sławieńskiego.

• Tydzień temu wspominaliśmy o ciekawej imprezie w Czaplinku — festiwalu kultury metalowej. Najlepsze zespoły tego związku zawodowego, w dniach od 12—21 lipca wystąpią w kilkunastu miejscowościach województwa, głównie tam, gdzie letni program jest raczej skromny. Występ są bezpłatne, chodzi tylko o zorganizowanie widowni. Zachęcamy.

• W Koszalińskim przebywała 40-osobowa grupa bibliotekarzy z Wrocławia i Dolnego Śląska. Odwiedzali oni na sze biblioteki, konfrontowali doświadczenia. We wrześniu koszalińscy bibliotekarze wyjadą na „Szlak narodzin Polskiej Ludowej”, do Lubelskiego i Rzeszowskiego. (m)

# Stalingradzka lekcja

większości mego pokolenia z poczuciem niemieckiej wyższości, z roszczeniem do niemieckiego przywództwa w świecie, przywództwa, którego wywalczenie i strzeżenie zdawało się nam naszym legalnym prawem i świętym obowiązkiem”.

Autor pisząc o tragedii setek tysięcy niemieckich żołnierzy zamkniętych w kotle stalingradzkim, rozprawia się z poglądem tych, którzy winę za bezsensowny upór i odrzucenie radzieckich propozycji kapitulacji 6. armii zrzucali jedynie na Hitlera i zwierzenia instancje, dokonuje historycznego rozrachunku z teoriami zrzucającymi całą odpowiedzialność za II wojnę jedynie na Hitlera i jego najbliższych współpracowników. „Stanowiliśmy — pisze Adam — produkt pruskiego wychowania militarne, przyzwyczajono nas do posłuszeństwa i podporządkowania się rozkazowi nawet wtedy, gdy okazywał się bezsensowny, morderczy i barbarzyński w stosunku do własnych wojsk. Przede wszystkim zaś nie wychowano nas w duchu krytycznego, politycznego myślenia. W katastrofie pod Stalingradem widzieliśmy wówczas najgłośniejszą rzecz biorąc, konsekwencje określonych błędów wojskowych wyższego dowództwa. To, że rozpoczęła przez Niemcy hitlerowskie druga wojna światowa była w ogóle zbrodnią, nie tylko wobec zaatakowanych przez nas narodów,

lecz także wobec narodu niemieckiego, nie przychodziło nam na myśl”.

Autor pisząc o żołnierzach i oficerach 6. armii którzy poważnie traktowali rozkaz Hitlera walki do ostatniego naboju, stwierdza, że był to rezultat militarnej ideologii, jaką wszczepiono niemieckim żołnierzom, nienawiści do bolszewików, którzy rzekomo rozstrzelali wszystkich jeńców. „Na tym polegała tragedia wielu ginących pod Stalingradem niemieckich żołnierzy

## Nowe Książki

i oficerów. Wyżsi dowódcy 6. armii przyczynili się do tej tragedii”. Oni też ponoszą winę za bezsensowne prowadzenie walki do końca, za to, że przyczyniali się w ten sposób do przedłużania wojny. „Na tym polegała współwina Paulusa i całego wojskowego dowództwa w stalingradzkim kotle — wina historyczna, militarna i ludzka”.

Narastające wątpliwości, gruntowny rozrachunek z własnymi poglądami skonfrontowania ich w czasie pobytu w niewoli z ideami niemieckich komunistów, doprowadziły autora do podjęcia trudnej w je go ówczesnej sytuacji decyzji, obrania innej niż dotychczas drogi życia, która zaprowadziła go do Komitetu „Wolne Niemcy”, a w następnym etapie w szeregi aktywnych bu-

downicznych NRD. „Nigdy więcej — pisze autor w zakończeniu swej książki — nie powinien się zacząć wojna od niemieckich granic! Nigdy więcej nie może rozstrzelać się ponad naszym krajem złowrogi pożar... Taki jak testament poległych i tych, co przeżyli okrutną bitwę nad Wolgą”.

Niestety, nie wszyscy niemieccy generałowie uczestniczący w stalingradzkiej bitwie wyciągnęli z tej lekcji historii właściwe wnioski. Wielu uczestników II wojny rozpętałej i przegranej przez Niemcy, ukrywając, jak pisze autor „polityczne tło II wojny światowej, gloryfikuje działania Wehrmachtu hitlerowskiego i jego dowódców” — kontynuując zbrodniczą politykę antykomunizmu, w którym, jak mówił Tomasz Mann „kryje się nie tylko podstawowa głupota naszej epoki, lecz również jej najcięższa zbrodnia”.

J. K.

**JULIAN SIEMIONOW:** „Major Wicher” (Wyd. MON, tłum. Z. i St. Głowiakowie) — powieść sensacyjna relacjonująca wspólną akcję polskich partyzantów i wywiadu radzieckiego, mającą na celu uratowanie zabytków Krakowa przed wysadzeniem ich w powietrze przez Niemców.

**STANISŁAW TRUSZKOWSKI:** „Mój wrzesień (LSW) — III wyda nie wspomnień z kampanii 1939 r. RYSZARD ZIELIŃSKI: „Wrzesień pod Karpatami 1939” (Wyd. MON) — kolejna pozycja z serii: „Bitwy, Kampanie, Dowódcy” opowiadająca o dziejach kampanii wrześniowej w Polsce pomocniczo.

**WOJCIECH ZUKROWSKI:** „Lotna” (KIW) — wznowione wydanie w serii „Kolibry”.

**BOŻENA KRZYWOLÓCKA:** „Biografie niepełnowartości” (KIW) — 15 relacji o życiu i pracy polskich rewolucjonistów.

**CELINA KULIK:** „Sześć pierścieni” (KIW) — zbiór reportaży opowiadających o dziejach odkrycia polskiej miedzi.

**BOGUSŁAW KOGUT:** „Opowiadania wybrane” (Wyd. Lit.) — wy bór 10 opowiadań.

**HENRYK SIENKIEWICZ:** „Ta trzecia” (PIW) — opowiadanie.

# Nie zapomnieć kołobrzesckich dni i lat

W marcu 1970 roku przypada 25. rocznica wyzwolenia Kołobrzegu. W związku z tym ogłoszony został konkurs na pamiętniki i wspomnienia z walk o Kołobrzeg, z pierwszych dni pobytu w tym mieście, z lat następnych, do dziś. Organizatorem — Wydziałowi Kultury Prezydium PRN, Prezydium MRN, ZP PTH, KTSK, TRZZ, ZBoWiD i „Redzie” — zależy na zdobyciu autentycznego materiału kronikarskiego i epickiego, który będzie następnie wykorzystany w specjalnym monograficznym wydawnictwie.

Forma literacka — dowolna. Objętość — do 20 stron maszynopisu (czytelnego rękopisu). Jeden autor może nadesłać za równo pamiętnik jak i wspomnienie. W konkursie mogą brać również udział ci, którzy kiedyś mieszkali i pracowali w Kołobrzegu, którzy go zdobywali, a obecnie przebywają gdzie indziej. Warunek — kołobrzeczka tematyka prac.

Termin nadsyłania prac opatrzonych godłem (imię, nazwisko, adres, miejsce pracy i zajmowane stanowisko, wiek, dane o kołobrzesckim „stażu”, miejsce urodzenia — w osobnej kopercie), miła 15 października 1969 roku. Rozstrzygnięcie — w listopadzie.

Nagrody: I — 3 tys. zł, II — 2 tys. zł, III — 1,5 tys. zł, 3—6 wyróżnień. Jury może inaczej podzielić tę kwotę.

# Kalendarz filmowy

(CZERWIEC)

- |            |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |
|------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1 VI 1928  | urodziła się MARYLIN MONROE (Norma Jean Baker Mortenson) — amerykańska aktorka. Debiut 1950. FILMY: „Asfaltowa dżungla”, „Wszystko o Ewie”, „Rzeka bez powrotu”, „Ślamiary wdowiec”, „Przystanek autobusowy”, „Książę i aktoreczka”, „Pół żartem — pół serio”, „Skłóceni z życiem”. Zmarła w sierpniu 1962.                                                                                                          |
| 1 VI 1955  | ukazał się pierwszy numer Filmowego Serwisu Prasowego — dwutygodnika wydawanego przez Centralę Wynajmu Filmów.                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |
| 1 VI 1957  | ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Teatr i Film”.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |
| 5 VI 1964  | na XII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastian Złotą Muszlę otrzymał film „Ameryka, Ameryka” — reż. Elia Kazan (USA).                                                                                                                                                                                                                                                                                     |
| 9 VI 1932  | urodziła się FRANCOISE ARNOUL — francuska aktorka. Debiut 1949. FILMY: „Zabłąkana”, „Kochanek o północy”, „Zakazany owoc”, „Na trasie do Bordeaux”, „French Cancan”, „Gość z zaświatów”, „Czy wiadomo kiedykolwiek”, „Poznane nocą”, „Therese Etienne”.                                                                                                                                                              |
| 15 VI 1919 | urodził się ALBERTO SORDI — włoski aktor. Debiut 1938. FILMY: „Biały Szeik”, „Walkonie”, „Nasze czasy”, „Kameleon”, „Bravissimo”, „Fortunella”, „Lekarz i znachor”, „Pożeganie z bronią”, „Wielka wojna”, „Wszystko do domu”, „Najlepszy z wrogów”, „Sąd ostateczny”, „Życie nie jest łatwe”, „Komisarz”, „Człowiek mafii”, „Szatan”, „Ci wspaniali mężczyźni w latających maszynach”, „Made in Italy”, „Kompleksy”. |

Opracował: Jóg

**Z**MIANA roli wsi w strukturze społecznej naszego kraju spowodowała wzrost zainteresowania socjologów tym problemem. Skutki gwałtownej urbanizacji i uprzemysłowania zaczęto zauważać nie tylko w dziedzinach gospodarczych, ale również i w sferze kultury. Wpływy miejskie, zwyczaje, moda determinują również i te obszary życia społeczności wiejskiej, które przez długie lata pozostawały niezmiennie. Wszelkie zmiany kulturowe, które obserwujemy w miastach, prawie natychmiast znajdują swoje odpowiedniki na wsi, powodując zmianę tradycyjnych obyczajów.

Tyczy się to także religijności, która przez wiele lat uchodziła za niepodlegającą dyskusji. Zmiany, jakie zaszły tutaj, zmusiły socjologów do penetracji środowiska wiejskiego, zbadania istoty i typu nowej religijności, związków, łączących religię z innymi dziedzinami życia kulturalnego i społecznego. Badania te przeprowadzone były głównie przez dra E. Ciupaka z Uniwersytetu Warszawskiego. O-

kazało się, że zmiany, jakie niesie ze sobą gospodarka narodowa, nie ominęły i tego, zdawałoby się, autonomicznego terenu.

## „DLA LUDZI, NIE DLA BOGA”

Jedna sprawa nie podlega żadnym wątpliwościom: wzrost indyferencji religijnej, której przyczyną upatrywać należy nie tylko w wartościach, jakie proponuje nowa, laicka ideologia i cywilizacja, lecz także w niemożności — mimo wielu prób — sprostać przez Kościół nowym warunkom. Oto np. wypowiedź jednego z mieszkańców wsi, biorącej udział we wspomnianych badaniach: „Nasze dzieci zachowują się tak, jakby Boga nie było, chodzą do kościoła dla ludzi, nie dla Boga”.

Socjolog poczynił wiele obserwacji, dokumentujących czy nawet rozszerzających to zdanie. I tak np. zbiórka na tacę staje się przede wszystkim jedną z form społecznego wyrażania zamożności własnej lub całej rodziny, jest też zwyczajem powszechnie uznanym, nawet przez tych, którzy publicznie wypowiadają pogląd, że zebrane pieniądze wzbogacają i tak już zamożnego proboszcza. Dalej, wielu parafian (około 20 proc. obecnych na mszy) po wysłuchaniu ogłoszeń parafialnych opuszcza kościół. Niewielki tylko odsetek

gokolwiek zainteresowania lekturą religijną.

Ogólną postawę młodzieży w stosunku do praktyk religijnych można scharakteryzować dwójako. Jest ona wyrazem albo dobrowolnego kontynuowania religijności ojców, bez żadnych wysiłków światopoglądowych zgłębiania wiary, albo też świadomej kontroli rodziców z jednej strony oraz świadomego zdania sobie sprawy przez młodzież, że wyłamanie się w tych sprawach spod posłuszeństwa rodzicom spowodować może w konsekwencji nieprzychylny następstwa. Ten wzgląd na rodziców, choć zanikający w ostatnich latach, występuje szczególnie mocno wśród młodzieży, która oczekuje po nich spadku.

## TELEWIZOR CZY NIESZPORY

Mieszkaniec dawnej wsi obracał się wyłącznie w dwu grupach społecznych: rodzinie i gromadzie wiejskiej. Teraz uczestniczy w życiu całego kraju, chociażby za pośrednictwem radia, telewizji. Oto np. w jednej z badanych parafii było w okresie badań, przeprowadzonych przed kilkoma laty, 12 telewizorów. Przed ich nabyciem wśród członków tych rodzin na nieszpory chodziło 7 osób. Obecnie zaś tylko trzy osoby przerywają oglądanie programu, by wziąć udział w tradycyjnym naboże-

# Nowy kształt

tych ludzi bezpośrednio udaje się do domu, co świadczy, że opuszczenie kazania nie było podyktowane jakąś koniecznością.

Charakterystyczny jest stosunek do religii młodzieży badanych parafii. Mimo pewnych zmian, system społecznego podporządkowania się w przestrzeganiu praktyk religijnych nie został w parafii podważony w takim stopniu, by dawał członkom rodziny i gromadzie całkowitą swobodę wyboru i aby nie pociągał, w razie odejścia, odpowiednich sankcji. Ale zarazem młodzież na ogół ogranicza się do brania udziału tylko w podstawowych praktykach religijnych, uważając już np. uczestnictwo w nieszporych za żenujące. Nie spotyka się też zupełnie jakie-

stwie. Obyczaje religijne zaczęły wsi przeszkadzać w prowadzeniu nowego stylu życia, tym bardziej, że kultury religijnej wsi polskiej w dużej mierze opierały się na przeświadczeniu o ich mocy magicznej. Bóg był — w mentalności polskiego chłopca — pojmowany jako siła fatalistyczna, którą można było o coś uprosić i za coś przebłagać.

Istotnym elementem przeobrażeń typu religijności stało się to, że kościół parafialny przestał spełniać szereg funkcji o charakterze społecznym, tj. funkcji organizacyjnych, kulturalnych, obyczajowo-moralnych, czy wręcz politycznych. Rolę tę przejęły inne organizacje, pozostawiając proboszczowi funkcje ściśle reli-



Obrona terytorialna wybrzeża Wietnamu.

Andrzej Strumiłło 1969

# KONTRATAK ŁACINY

Przed kawiarnią w Awinionie (Francja) spotkali się dwaj panowie.

— *Salve Carole!* — powiedział pierwszy.

— *Quid agitur?* — odparł za gładzi.

I potoczyła się rozmowa:

— *Cententus sum, et quo loco sunt res tuae?*

— *Varia fortuna.*

— *Intremus in hoc thermopolium.*

— *Quid optatis?*

— *Potionem arabicam.*

Rozmowa — a wiele było podobnych — toczyła się podczas niedawnego międzynarodowego kongresu Vita Latina — stowarzyszenia na rzecz po pierania łaciny. A rozmowa, w tłumaczeniu na polski brzmiała:

— Witaj Karolu! — Jak się masz? — Dobrze, a ty? — Tak sobie. — Wejdźmy do kawiarni. — Co chcesz pić? — Kawę z expressu.

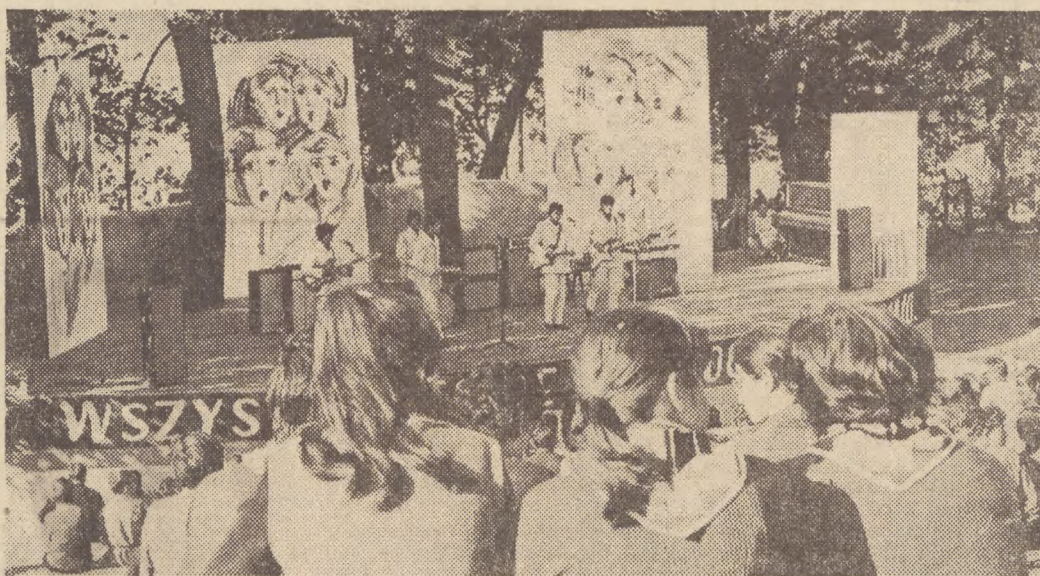
Przybyli z 20 różnych państw — w tym m. in. z Włoch — najlepsi łacyniści świata. Zastosowali w praktyce swoją dewizę: łacina jest językiem żywym. Tego właśnie chcieli dowiedzieć się pod- ręcznik z rozmówkami łacińskimi pt. „Czy mówicie po łacinie?”. Jego autorem jest Giovanni Capellanus — naczelnik Jean Capelle, deputowany z departamentu Dordogne, honorowy przewodniczący Vita Latina.

W książce tej można znaleźć wszystkie zwroty niezbędne do rozmowy na poczekaniu, u lekarza, w kawiarni, u przyjaciela, w hotelu. Nie brak w niej też słownika ludzi interesu, polityków, miłośników sportu. Mecz bokserski nazywa się „pugilat” — tak jak mówili starożytni Rzymianie. Ale np. kolarstwo, którego z oczywistych przyczyn nie mogli uprawiać, jest przetłumaczone za pomocą zwrotu „Studium Biorota Vehendi”, co z kolei oznacza: sztuka przemierzania się na dwóch kołach. Słowo — to „descensus flexuosus”, zaś nokaut „ictu ultimo confectus”.

Według uczestników kongresu Vita Latina, którzy wyglądali na wszystkich referaty i prze- mówienie w języku Cicerona — właśnie nauczanie doprowa- dzało łacinę do stanu języka martwego. Łacina żyjąca powinna natomiast stać się równocześnie narzędziem nauki i rodzajem esperanto. Oczywiście pod warunkiem, że będzie nauczana jak każdy inny język i że będzie się zachęcać młodzież, by mówiła po łacinie — tak jak to się dzieje w „Klubie łaciny” w jednym z liceów paryskich.

Podczas pożegnania bankietu uczeni współbiedniacy przez dwie godziny mówili tyl- ko po łacinie i za każdym razem gdy kieliszki były puste — brzmiało sakramentalne „Nunc est bibendum” — „A teraz należy pić”.

(T. M. — wg „PARIS MATCH”)



Wspomnienia z II Rajdu: występują opolskie „Taranty”.

Fot. A. Maślankiewicz

## Filmowi

Kanada • Brazylia • ZRA • Węgry • Japonia

## ambasadorzy

Dania • Francja • Stany Zjednoczone • Szwecja • Rumunia

## polskiego

Finlandia • Syria • NRD • Norwegia • Irak

## ćwierćwiecza

Bulgaria • Belgia • Tunezja • Algieria • Liban

W organizowanych na całym świecie obchodach 25-lecia PRL poważny udział mieć będzie polska kinematografia. W licznych krajach odbędą się przeglądy i festiwale polskich filmów.

24 czerwca nastąpi uroczysta inauguracja festiwalu naszych filmów w ZWIĄZKU RA DZIECKIM. W czasie jego trwania widzowie będą mogli obejrzeć filmy: „Kierunek Berlin”, „Wszystko na sprzedaż”, „Lalka”, „Hrabina Cosel”, „Wilcze echa”, „Człowiek z M-3”, „Sciana czarownic”, „Paryż — Warszawa bez wizy”, „Weekend z dziewczyną”. Festiwal, na który przybędzie polska delegacja filmowa, odbędzie się w Moskwie a także w Mińsku, Wilnie, Tallinie, Irkucku i Taszkencie.

Imprezie towarzyszyć ma wielki przegląd retrospektyw- ny polskich filmów fabular- nych i krótkometrażowych, w którego programie znajdują się niemal wszystkie pozycje fa- bularne i krótkometrażowe wy- świetlane dotychczas w ZSRR. Inny przegląd retrospektyw- ny polskich filmów zorganizo- wany przez centralne radziec- kie archiwum filmowe odby- wa się już w Moskwie. Lenin- gradzie, Rydze i Tbilisi. Obe- muje on głównie pozycje nie- wyświetlane dotychczas w ZSRR.

Uzupełnieniem tej szerokiej prezentacji polskiego filmu w ZSRR staną się pokazy fil- mów animowanych i doku- mentalnych oraz wystawy pol- skiego plakatu filmowego. Je- den z lipcowych numerów dwu- tygodnika „Sowietskij Ekran”, niemal w całości poświęcony będzie polskiemu filmowi.

Warto zasygnalizować także udział polskiej kinematografii w wystawie gospodarczych o- siągnięć PRL, która zostanie otwarta w Moskwie. Wytwór- nia Filmów Dokumentalnych w Warszawie przygotowała spe- cjalnie na tę wystawę koloro- wy film, który ma być wy- świetlany w głównym pawilo- nie. Odbędzie się także po- kaz filmów dokumental- nych, obrazujących źródła o- siągnięć oraz dorobek gospo- darczy naszego kraju.

Z okazji 25-lecia PRL tygo- dnie filmów polskich odbędą się m. in. w BULGarii, NIE- MIECKIEJ REPUBLICIE DE- MOKRATYCZNEJ na WĘ- GRZECH i w RUMUNII. W związku z jubileuszem będą one miały szczególnie uroczy- sty charakter, wezmą w nich udział delegacje polskich twór- ców i aktorów filmowych.

W PARYŻU zorganizowany zostanie we wrześniu Tydzień Filmów Polskich, który da o- kazy widzom francuskim do- obejrzenia w kinie „Bonaparte” zestawu filmów zrealizo- wanych w ostatnich latach. Podobne imprezy zostały już urządzone lub rozpoczyna się w najbliższym czasie w Pon- talier, Besancon, Lille i szere- gu innych miast Francji.

W ANGLII przeglądy filmo- we odbędą się w Manchester, Liverpool, Lancaster i She- ffield. Szkocko-Polskie Towar- zystwo Kulturalne wystąpiło z inicjatywą urządzenia w Glasgow jesienią br. Festiwa- lu Filmu Polskiego, na któ- rym ma być wyświetlonych sie- dem filmów fabularnych oraz szeregu krótkometrażówek.

Tydzień Filmów Polskich od- będzie się w listopadzie w Rzymie. Warto podkreślić, że w szeregu miast WŁOCH urzą- dzane są obecnie, najczęściej z inicjatywy miejscowych władz lub instytucji kulturalnych, różne polskie imprezy filmo- we.

W stolicy BELGII — Brukseli, obok premiery filmu „Wszystko na sprzedaż”, prze- widziany jest przegląd retros-pektywny polskich filmów, o- obejmujący „Popiół i diament”, „Kanał”, „Eroikę”, „Pasażer-kę”, „Pociąg”, „Matkę Joannę od aniołów” i „Nóż w wodzie”.

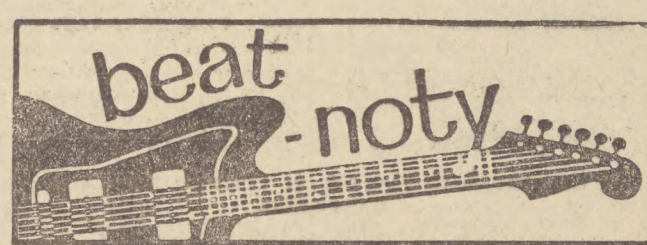
Prezentacje polskich filmów odbędą się także w KOPEN- HADZE, SZTOKHOLMIE, OS- LO i HELSINKACH. Po raz pierwszy przegląd polskich fil- mów ma być zorganizowany w HISPANII.

Różne polskie imprezy fil- mowe zapowiada prasa w kra- jach arabskich. W pierwszej połowie października ma się odbyć w stolicy SYRII — Da- masku Tydzień Filmu Polskie- go. Pozycje wchodzące do pro- gramu tego przeglądu zapre- zentowane zostaną następnie w ZRA, IRAKU i LIBANIE. Tygodnie lub przeglądy pol- skich filmów przewidziane są także w ALGERII, TUNEZJI i MAROKO.

Pierwszy Festiwal Filmów Polskich odbędzie się jesienią br. w stolicy JAPONII — To- kio. Obejme on filmy: „Wsz- stko na sprzedaż”, „Gra”, „La- lka”, „Ruchome piaski” i Pan Wołodyjowski.

Uroczyste pokazy i premie- ry filmów polskich zapowia- dane są również w STANACH ZJEDNOCZONYCH i KANA- DZIE. Obejma one m. in. fil- my „Barwi walki” i „Kierunek Berlin”. Na przełomie 1969—70 roku w Muzeum Sztuki Nowo- cześniejszej w Nowym Jorku ur-ządzony ma być przegląd pol- skich filmów krótkometrażo- wych.

Poważny zasięg mieć będzie Tydzień Filmu Polskiego w BRAZYLII, który zorganizowa- ny zostanie w stolicy kraju — Brazylii, w Rio de Jane- iro, Recife, Kurytybie, Sao Pau- lo i Porto Allegre.



POD REDAKCJĄ TADEUSZA KOTARSKIEGO  
I WŁODZIMIERZA ZBYCHORSKIEGO

## Grupa „ABC”

Z ESPOLEM, który chcieli- byśmy przedstawić w ra- mach prezentacji polskiej „awangardy beatowej”, jest grupa ABC, skupiona wokół jednego z najlepszych perku- sistów w Polsce — Andrzeja Nebeskiego. Udany debiut w TEM 21 I, w starym skła- dzie i jeszcze pod nazwą „O”, zapoczątkowali oni swoją ka- rierę. Udział w Musicoranie przysporzył im wielu zwolen- ników zarówno wśród pub- liczności, jak i w gronie kry- tyków muzycznych. W wyniku zmian personalnych i rozpisa- nego plebiscytu skrytykował się zespół i jego nazwa „ABC”. Muzycy, wchodzący w jego skład, posiadają bogate do- świadczenie zawodowe, naby- te podczas wieloletniej współ- pracy z polskimi zespołami beatowymi i jazzowymi. Kie- rownikiem zespołu jest A. Ne- beski (perkusja). Na gitarze basowej gra Z. Bernolak, a or- ganistą jest A. Mikołajczak. Sekcję dętą stanowią: C. Kar- wacki (sax tenorowy, altowy i flet), A. Michalski (sax tenorowy, barytonowy i klar- net), a puzonistą i so- listą zespołu jest H. Szym- czyński. Współpracę z zespó- lem nawiązała świetna, na- szym zdaniem, H. Frackowiak, wokalistka o dużych walorach głosowych i nieprzeciętnym talencie. Mimo tak krótkiego okresu działalności muzycy ci potrafili wypracować swoisty styl, oparty na rytm and bluesie. Osobiście uważamy,

że zespół włącza do swoich kompozycji pewne elementy „soul music”, co w dużym stopniu wpływa na ekspresję ich utworów. Dzięki rozbudo- wanej sekcji dętej uzyskują bogate możliwości aranżacyjne i bardzo ciekawe brzmienie, wynikające z połączenia saksofonu, puzonu, fletu i klar- netu. Tej tendencji aranżacyj- nej holdują przede wszystkim muzycy amerykańscy, a mię- dzy innymi przedstawiony w poprzedniej rubryce Jefferson Airplane. Wyraża ona po- wszechne obecnie na Zachodzie i w Polsce dążenie do za- tarcia różnic między jazzem i rytm and bluesem przez wprowadzenie do niego wła- sne pierwiastków jazzowych. Twórcami piosenek, wykony- wanych przez ABC, są: A. Mi- kołajczak i H. Szymczyński — komponujący do tekstów M. Gaszyńskiego, J. Kondratow-icza czy A. Tyliczyńskiego. Od- zwierciedleniem stylu, repre- zentowanego przez zespół, są utwory: James Brown, Wil- sona Picketta, Sam and Dave, Bluesbreakers, Spencer Davis Group, włączone do repertua- ru. Jak z tego wynika i tutaj dominuje rytm and blues, a słusność naszej tezy o wla- czeniu do kompozycji pier- wiastków „soul music” (muzy- ki duszy) potwierdzają wystę- pujące w repertuarze ABC utwory Wilsona Picketta. Członkowie zespołu mają śmia- le plany artystyczne, grają ambitną, niebanalną muzykę beatową.

## Historia, style, kierunki

CHCIELIBYŚMY tu zapoczątkować cykl obrazujący posz- czególne etapy rozwoju muzyki młodzieżowej, jak rów- nież czynniki, które zrodziły tę muzykę i wywarły najistot- niejszy wpływ na jej charakter. W ramach tej serii będzie- my się starali omówić również najnowsze kierunki współ- cześniejszej muzyki młodzieżowej.

Do niedawna młodzież interesująca się muzyką dzieliła się na trzy odciany: zwolenników muzyki poważnej, beato- wej i jazzowej. Entuzjaści tych dwóch ostatnich kierunków nie darzyli się sympatią, a na wzajemność o stylu muzycznym przeciwników odpowiadali wrzuceniem ramion. Wynikało to z wzajemnej obojętności i nieznajomości, a przecież, jak się okazuje, te na pozór dwa odrębne rodzaje muzyki pocho- dzą z jednego kręgu kulturalnego i po latach rozłąki znów wykazują tendencję do fuzji i co za tym idzie pogodzenie dawnych wrogów.

Śledząc bardzo doleko do historii i szukając genezy dzisiejszej muzyki beatowej musimy trafić do Nowego Orle- anu z ostatniego ćwierćwiecza dziewiętnastego wieku. Tam właśnie na styku dwóch kultur: dorobku muzycznego bia- łych i murzyńskiej kultury etnicznej powstał jazz, później- szej inspirator rytm and bluesa, będącego źródłem muzyki młodzieżowej powszechnie znanej w jej komercyjnych for- mach, takich jak rock and roll czy big beat. Od strony mu- zycznej w pierwszym nowoorleańskim okresie jazz oparł się na fascynującej rytmice afrykańskiej, tematy zacerpnął z folkloru a harmonia opiera się na muzyce koncertowej Cho- pina, Liszta czy Wagnera.

## Bob Dylan

D YLAN jest postacią, o której mówi się ostatnio bardzo dużo. Urodził się w 1941 r. w Duluth, w stanie Minnesota. Jest przedstawicie- lem i prekursorem popularne- go obecnie kierunku „Protest songs” — pieśni protestu. Wiel- ki wpływ na jego muzykę i karierę wywarł Woody Guth- rię, z którym wędrował przez całe Stany. Pierwszą napisaną piosenkę zadedykował Brigit- te Bardot. Potem nastąpiło pasmo sukcesów.

Na koncercie Bob Dylan zja- wia się ubrany w obcisłe nie-bieskie spodnie, długie buty i zamszową kurtkę. Jego ze- spół i przyjaciele są podobne- go pokroju. Wszyscy wyróż- niają się oryginalnością stro- jów i kaprysów, lecz mimo te- go są bardzo mili. Krytycy stwierdzają, że interpretacja Dylana — ogromnie sugestyw- na — jest jedyną tego rodza- ju i niepowtarzalną interpre- tacją piosenek. I choć nawet czasem ma się mu za zło filo- zofowanie, zbyt „madre” tek- sty, nie sposób nie lubić tego delikatnego, myślącego chłopa z długą czarną czupryną.

Urzeka nas ciepło jego pio- senek, poruszane w niej żywo problemy współczesnego świa- ta, krytyka niesprawiedliwości pa- nującej na ziemskim globie. Piosenki te są wyrazem uczuć

młodzieży, protestem przeciw wojnie, bombie atomowej, bezprawiu i nędzy ludzkiej. Bob Dylan mówi o sobie ze skromnością — wie, że sława musi przeminać. Lubi cytować słowa Pete Segera: „Dylan może stać się wielkim truba- durem, jeśli nie zostanie wy- śmiany na pierwszym wystę- pie”. Bob Dylan jest autorem świetnych utworów: m. in. sławnego „Blowin in the wind” — protestu przeciw se- gregacji rasowej Murzynów, wykonywanego przez trio „Pe- ter, Paul and Mary”. Napisał także wielki przebieg grun- „The Animals” — „House of the rising sun”. Utwory śpiewają takie sławy, jak: O- detta, Marlena Dietrich, Pete Seger, Boby Darin oraz Peter Paul and Mary. O jego wiel- kiej popularności świadczy fakt, że znana grupa „The Hollies” poświęciła mu swój ostatni longplay. On sam na- grał po raz pierwszy od dwóch lat singla: „I Threw it all away”, a następnie long- play: „Nashville skyline”.

Często słyszy się, że mło- dzież łożarzą sobie postać Dylana z jakąś misją, mając przynieść zmianę osobowo- ści w ludziach. Uważamy jednak, że Bob Dylan jest tylko zna- komitem muzykiem i bardzo ciekawym piosenkarzem.

## Zony i przyjaciółki Picasso

Fernanda, Ewa, Olga, Maria Teresa, Dora, Franciszka, Syl wetta, Jacqueline — to imio- na żon i przyjaciółek Picassa. znaczące swego rodzaju „epo- ki” twórcze artysty. Bo kiedy tylko powstawała w jego ży- ciu nowa namiętność — na-

tychmiast odzwierciedlała się w napięciu świeżej pasji two- rzenia. Osiem lat temu mając już 80 lat, Picasso ożenił się z Jacqueline i namalował zaraz jej portret na koniu, pod ty- tułem „Tryumf Jacqueline”.

## religijności wiejskiej

gijne. We wsiach, w których notujemy pojawienie się no- wej kategorii społecznej, tj. chłopo-robotników, zauważono zmniejszenie się np. ilości ślu- bów kościelnych. Ale tu stwier- dzamy rzecz bardzo charakte- rystyczną: aczkolwiek do o- wych ceremonii mało kto przykłada wagę, ze względu na ich wartość uświęcającą, to przecież odgrywają one nadal znaczną rolę formalną. Można by tu wskazać pewne nowe treści, jakie asymilują się w kulturze obyczajowej badanej parafii, a które pozostają w wyraźnej sprzeczności z daw- nymi tradycjami i postawą

światopoglądową katolika. — Przez „chrzciny” rozumie się bardziej przyjęcie sąsiedzko- -towarzystwa aniżeli obrzęd li- turgiczny. Podobnie mówi się o weselu i pogrzebie. Ślub ko- ścielny — a trzeba dodać, że tylko uroczystość celebrowany — daje oprawę formalną za- wierzanemu związkowi małżeń- skiemu, czego — podobnie i w wypadku chrztu — nie jest w stanie zapewnić miejscowy U- rząd Stanu Cywilnego.

Kościół jest oczywiście świad- dom zaniku swej roli na tere- nie parafii wiejskiej, co po-

woduje wzrastającą aktywiza- cję duchowieństwa wiejskiego. Nie jest to jednak w stanie zatrzymać w pełni zaawanso- wanego procesu rozpadu do- tychczasowych form religijno- ści wiejskiej, która, zdaniem socjologów, posiada coraz wię- cej elementów czysto formal- nych, przy postępującej indy- ferencji religijnej, a nawet faktycznej laicyzacji. Trady- cyjna więc religijność wsi pol- skiej jest coraz częściej tylko rekwizytem potocznych mni- eń, które stają się przeszło- ścią, podobnie zresztą jak i ko- stiumowy folklor.

ANDRZEJ ŚCIEGIENNY

**REJON EKSPLOATACJI DRÓG PUBLICZNYCH  
W WALCZU**  
ostrzega  
**HODOWCÓW DROBIU I INNEGO INWENTARZA,**  
**że począwszy od 21-24 05 1969r.**  
na wszystkich drogach w powiecie waleckim  
i drawskim  
**zostanie wykonany oprysk  
chwasobójczy lub pędocy i rowów**  
Za ewentualne szkody z tytułu zatrucia zwierząt go-  
spodarskich — Rejon nie odpowiada. K-2040-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODE  
W KOSZALINIE, UL. MORSKA NR 51, TEL. 40-45**  
**PRZYJMUJE JESZCZE NA ROK 1969  
ZLECENIA NA WYKONANIE ODWIERTÓW  
STUDIENNYCH  
I EKSPERTYZY STUDNI GŁĘBINOWYCH**  
na terenie województwa koszalińskiego.  
Nadzór hydrogeologiczny zapewniamy. K-2038-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W  
SLUPSKU, UL. LESZCZYŃSKIEGO** zatrudni natychmiast:  
10 MURARZY-TYNKARZY, 2 ZDUNÓW, 4 DEKARZY, 2  
CIEŚLI, 2 MALARZY, 3 BETONIARZY, 9 ROBOTNIKÓW  
niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie zgodnie z Układem  
zbiorowym pracy w budownictwie. Przedsiębiorstwo gwaran-  
tuje dla pracowników zamieszcowych kwatery i stołówki. K-1994-0

**KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNI-  
ERYJNYCH W KOSZALINIE, UL. ZWYCIĘSTWA 163** przy-  
jmuje natychmiast do pracy **NIWYKWAŁIFIKOWANYCH  
ROBOTNIKÓW DROGOWYCH** Wynagrodzenie wg stawek a-  
kordowych w budownictwie. Zgłaszający się zostaną zatrudnie-  
ni na budowach KPTSB i PKS w Koszalinie. Zgłoszenia kie-  
rować pod ww adres, w godz. od 7 do 15. K-2007-0

**KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY KRUSZYW MINERALNYCH  
W KOSZALINIE, UL. JANA Z KOLNA 7,** zatrudnia natych-  
miast pracownika na stanowisko **STARSZEGO KSIĘGOWE-  
GO** do rozliczeń kolonijno-wczasowych. Warunki pracy i pla-  
cy do uzgodnienia na miejscu. K-2006-0

**SLUPSKIE ZAKŁADY SPRZĘTU OKRĘTOWEGO W SLUP-  
SKU, UL. MICKIEWICZA 42/44** przyjmuje natychmiast do pra-  
cy wykwalifikowanych **SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH I  
SLUSARZY.** Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia przy-  
jmuje Dział Osobowy. K-1997-0

**NOWO ZORGANIZOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO HAN-  
DLOWE „KONSUMY” W KOSZALINIE** zatrudni natych-  
miast **PRACOWNIKÓW NA ODPOWIEDZIALNE STANO-  
WISKA** do działów: KSIĘGOWOŚCI, ŻYWIENIA ZBIORO-  
WEGO I OBROTU TOWAROWEGO, z wykształceniem mi-  
nimum średnim handlowym gastronomicznym lub ekono-  
micznym. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu  
w Komórkę Kadr, przy ul. Zwycięstwa 121, I p. K-2031

**WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJ-  
SKIEGO ODDZIAŁ W KOSZALINIE, UL. KOLEJOWA 1/3**  
zatrudni **DWÓCH SPEDYTORÓW KOLEJOWYCH** oraz **ŁA-  
DOWACZY** do rozładunku wagonów w niedzielę i święta,  
płatnych wg 100 proc. stawek szeregowania, z funduszu bez  
osobowego, na drugi dzień po wykonaniu pracy. Odnosnie  
spedytorów kolejowych warunki pracy i płacy do uzgodnie-  
nia na miejscu. K-2032

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W  
KOŁOBRZEGU, UL. JANISKA 6** zatrudni z dniem 1 VII  
1969 r. **ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** oraz trzech  
**PROJEKTANTÓW** z uprawnieniami projektowymi w bra-  
nży budowlanej. Reflektujemy na pracowników z odpowied-  
nim przygotowaniem i stażem pracy. Warunki pracy i płacy  
zgodnie z odpowiednimi taryfikatorami. K-2033-0

**OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W GOŚCI-  
NIE** zatrudni natychmiast dwóch **ZOOTECHNIKÓW** na sta-  
nowiska instruktorów dostaw i jakości surowca oraz **PRACOWNIKA** z wykształceniem średnim mechanicznym na sta-  
nowisku **GL. MECHANIKA** Spółdzielni. Warunki pracy wg  
Układu zbiorowego pracy przemysłu mleczarskiego dla za-  
kładu kat. III. K-2034

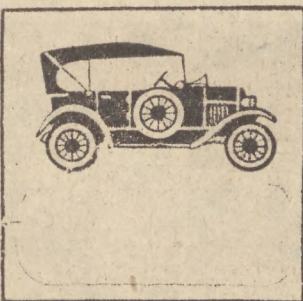
**PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE KALINA, p-ta  
SLAWOBONZE, pow. ŚWIDWIN** zatrudni od 1 lipca 1969 r.  
**DWÓCH PRACOWNIKÓW** do pracy w **OBORZE WYDOJO-  
WEJ** oraz **TRAKTORZYSTĘ.** Mieszkanie zapewnione, sklep,  
szkoła 4-klasowa i przystanek PKS na miejscu. K-2035

**WOJSKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE W  
SZCZECINIE** zatrudni **SPRZEDAWCÓW** do pracy w sezo-  
nowych punktach sprzedaży z wynagrodzeniem prowizyj-  
nym. Warunki pracy i płacy do omówienia w Ekspozyturze  
WPH w Koszalinie, ul. Matejki 9/2. K-2037-0

**KEPICKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKORZANEGO W  
KEPICACH GARBARNIA W DEBNICY KASZUBSKIEJ** o-  
głasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie na-  
stępujących prac remontowo-budowlanych: remont budyn-  
ków mieszkalnych przy ul. Fabrycznej nr nr 1, 2, 6, na ogólną wartość kosztorysową 696 tys. zł; naprawę tynków ze-  
wnętrznych budynków fabrycznych na ogólną wartość kosztorysową 290 tys. zł Termin zakończenia prac — III kwartał 1969 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. **Otwarcie ofert nastąpi 25 czerwca 1969 r.** Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta i ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2022-0

**DRAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU IERENOWEGO W  
DRAWSKU POM.** zatrudni natychmiast pracowników na stanowiskach: **KRAWIEC-SZWACZ MASZYNOWY** w Zakładzie Odzieżowym w Drawsku Pom. Dla osób nie posiadających kwalifikacji zawodowych istnieje możliwość przyuczenia do zawodu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne prosimy kierować do **DZPT DRAWSKO POM., UL. BOHATERÓW STALINGRADU 7a.** K-2008-0

**SLUPSKA FABRYKA URZĄDZEŃ TRANSPORTOWYCH W  
JEZIERZYCACH** zatrudni natychmiast pracownika na stanowisko **ST. MECHANIKA D. S. INWESTYCJI** z wykształceniem wyższym lub średnim z praktyką. Konieczna znajomość inwestycji. Warunki pracy i płacy do omówienia w zakładzie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego. K-2002-0



\* Wywrotka-gigant — tak można określić nowy pojazd białoz-549, który został skonstruowany przez białoruskich specjalistów. Oto kilka interesujących danych technicznych o wywrotce-gigancie. Jednorazowo samochód może przewieźć ciężar o wadze 75 ton. Pomieszczenie dla obsługi pojazdu jest wielkości jednego pokoju. Waga wywrotki — 123 tony, wlewa się do niej 750 kg smarów, paliwa oraz wody. Moc silnika wynosi 850 KM, zamiast mechanicznej zmiany biegów — elektryczna transmisja z generatora i dwóch wiodących kół motorowych. Silnik obraca generator wytwarzający energię elektryczną, która przekształca się w siłę napędową kół tylnych. Średnica zakrętu samochodu — 9 metrów. Pojazd jest przeznaczony do przewożenia gruzów i skał kamiennych z kopalni odkrywkowych.

\* Z roku na rok zwiększa się na Węgrzech import samochodów osobowych (Węgrzy jak wiadomo nie produkują u siebie wozów osobowych). W 1963 r. Węgrzy sprowadzili tylko 5 tys. samochodów, w roku ubiegłym już 25 tys.

sztuk, zaś plany na rok bieżący przewidują 30 tys. Największe zapotrzebowanie jest na wartburgi, skody i trabanty. Z dużym zainteresowaniem spotkały się także na Węgrzech polskie fiaty. Węgierska Republika Ludowa zwiększa ponadto import zastaw-750, fiatów-850 i 500, a także prowadzi rozmowy w sprawie zakupu samochodów marek zachodnioeuropejskich, głównie renault, volkswagen i ford

\* Znany kłopoty pasażerów autobusów. Autobusy marki jelez, produkowane na licencji czeskiej Skody nie zapewniają wygodnej i komfortowej jazdy, szczególnie od czuwa się to na długich trasach. Inżynierowie z Jeleskich Zakładów Samochodowych opracowali już założenia konstrukcji nowego autobusu do masowego przewożenia pasażerów. Nowy autobus ma mieć pneumatyczne zawieszenie, miękkie fotele typu lotniczego, ogrzewanie i klimatyzację. Sprawa niezwykle ważna, nad którą zastanawiają się fachowcy jest trwałość po jazdy. Jelez z trudem uzyskuje 400 tys. km przebiegu bez naprawy głównej. Wiele do życzenia pozostawia w tym autobusie niezawodność, dostęp do silnika itp. Być może, że już w niedalekiej przyszłości będziemy z przyjemnością podróżować autobusami PKS.

\* W Wuppertalu (NRF) budowany jest tzw. Tunel Kiesberdzki długości 1 km i wysokości 13 m o niemal kołystym przekroju poprzecznym. Mniej więcej w połowie jego wysokości buduje się specjalny pomost, dzięki czemu

uzyskuje się jakby dwa tunele położone jeden nad drugim. Na każdym z tych dwóch poziomów obowiązować będzie jednostronny ruch pojazdów.

\* Znana firma zachodniemiecka Mercedes-Benz przystąpiła do produkcji mercedesa z silnikiem Wankla.

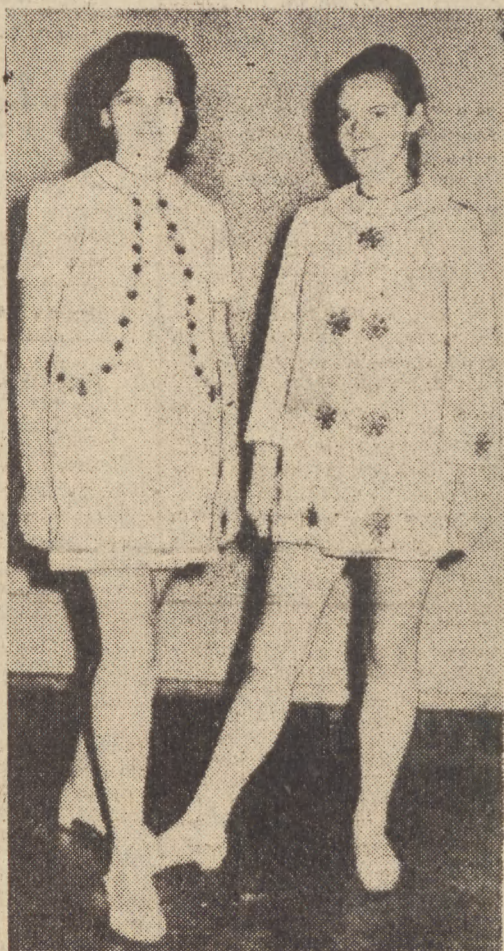
Będzie to dwuosobowy samochód sportowy z silnikiem o mocy 260 KM, a jego maksymalna szybkość wynosić ma 280 km/godz. Nowy samochód nie będzie miał jak u dotychczasowych mercedesów tradycyjnego kształtu chłodnicy, lecz piękną aerodynamiczną linię.



**moda**

**Modna kamizelka, której haft zaczerpnięty został z folkloru krakowskiego. Przygotowana została na konkurs ZSS „Społem” pt. „Poznaj swój kraj, region, spółdzielnię”.**

Fot. AR. — R. Ciecherski



**Pięknie haftowane sukienki — motywy nawiązujące do ludowych haftów Mazow szą.**

Opracował: MAR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ

## Głos Koszaliński

ORGAN KW POCZTY ZACHODNIEJ PRZT ROBOTNICZEJ

**przed 15 laty donosił...**

21 czerwca 1954 r.

\* **Niespodziewanej porażki w meczu o mistrzostwo piłkarskiej klasy A doznał koszaliński Spółnia, przegrywając ze Startem Koszalin.** Gwardia Koszalin i Spółnia Karłino umocniły pozycję przedowników.

\* **Ostatnio powstały w pow. szczecińskim dwie nowe spółdzielnie produkcyjne: w Brokwinie i Kusowie.**

\* **W Koszalinie obradował Wojewódzki Zjazd Sironictwa Demokratycznego. Referat wygłosił sekretarz WK SD, Andrzej Benasz. Przewodniczącym Prezydium WK SD wybrano ponownie Alojzego Czarnieckiego.**

\* **Tematem plenarnego posiedzenia KW PZPR było usprawnienie pracy państwowych ośrodków maszynowych. Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR tow. Józef Rygli-szyn.**

\* **Zespół dramatyczny PSS w Koszalinie, kierowany przez aktora BTD — Włodzimierza Saura występuje ze sztuką Jerzego Lutostawskiego „Sprawa rodzinna”. Zespół zajął pierwsze miejsce na powiatowych eliminacjach zespołów artystycznych.**

\* **Kina wyświetlają: Koszalin — ul. Pawła Findera — „Złota”, „Polonia” w Słupsku — „Córka pułku”, „Wybrzeże” w Kołobrzegu — „W dni pokoju”**

\* **Mistrzem II Ogólnopolskiej Spartakiady Szkolnych Kół Sportowych w rzucie oszczepem został Jurek ze Słupska. Zespół Koszaliński uplasował się dopiero na 14. miejscu.**

\* **Baltycki Teatr Dramatyczny wystawia „Szelmistwa Skapena” Moliere.**

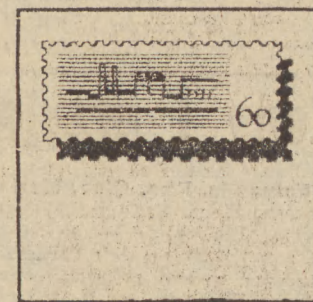
\* **V sesja WRN poświęcona była przygotowaniu do akcji inwazyjnej. Referat na ten temat wygłosił kierownik Woj. Zarządu Rolnictwa, Jan Pernal.**

\* **Zarząd Wojewódzki TPRP organizuje „festyn przyjaźni” w gromadach, typowanych na siedziby wiejskich rad narodowych. Na program składają się występy zespołów artystycznych, opowiadania uczestników wycieczek do ZSRR, imprezy sportowe i filmy.**

### MIKOŁAJ KOPERNIK

W 1973 r. obchodzona będzie 500. rocznica urodzin Mikołaja Kopernika, genialnego astronoma, uczonego i myśliciela, który utworzył nowe drogi w historii ludzkiego poznania. W związku z jubileuszem Poczta Polska zamierza wydać w latach 1969—1973 kilka emisji, związanych tematycznie z życiem i działalnością tego wielkiego Polaka.

26 czerwca br. wprowadzone zostaną do obiegu 3 znaczki pocztowe, przedstawiające: 40 gr — portret M. Kopernika według drzeworytu Tobiasza Stimerza z napisem „Wstrzy-maj Słońce, ruszy Ziemię”; 60 gr — portret M. Kopernika według rycin Jeremiasza Falcka oraz XV-wieczny globus Mikołaja Bylicy z Olkusza na tle rysunku mapy nieba, 250 zł — portret M. Kopernika według obrazu Jana Matejki oraz rysunek układu heliocentrycznego. Znaczki projektował artysta-grafik H. Chyliński. Nakład — 40 gr i 60 gr — 7 mln sztuk, 250 zł — 4 mln sztuk. Koperty pierwszego dnia obiegu stempowane będą okolicznościowym kasownikiem.



LENNIN NA ZNACZKACH

W przyszłym roku przypada 100. rocznica urodzin W. I. Lenina. Filateliści polscy i wielu innych państw przygotowują się do wystaw, poświęconych idei Lenina. Wiadomo już, że jedna z wystaw odbędzie się w kwietniu 1970 r. w Moskwie, druga natomiast pn. „Lenin i jego idea” — w październiku, w Krakowie. Ostatnio ukazał się w Moskwie nowy katalog znaczków pocztowych z portretem Lenina.

### 700 TYS. „SPORTOWCÓW”

W dalszym ciągu utrzymuje się duże zainteresowanie zbieractwem znaczków o tematyce sportowej. Oblicza się, że tym tematem interesuje się w świecie ok. 700 tys. osób. W wielu krajach są oni zrzeszeni w klubach sportowych i olimpijskich.

### NOWOŚCI ZAGRANICZNE

Dahomej wydał 2 znaczki lotnicze z okazji 450. rocznicy zgonu Leonarda da Vinci. Przedstawiono na nich reprodukcję obrazów da Vinci „Maddonna w skalnej grocie” i obrazu „Maddonna”.

Na Węgrzech ukazały się 2 znaczki z serii „Lot Sojuza-IV i Sojuza-V”. Znaczki drukowano łącznie w paskach, a między znaczkami jest przylotka z portretem kosmonauta.

W NRD weszły do obiegu 2 znaczki upamiętniające 50-lecie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

Dominikana wydała 8 znaczków poświęconych turystyce. Na znaczkach przedstawiono zbiór pomarańczy i kobietę z dzieckiem, hotel i papugi, muzykantów i tancerki, ryby tropikalne i nurka.

W Albanii ukazały się 3 znaczki z okazji 20-lecia albańskiej hydrometeorologii.

W Belgii wszedł do obiegu znaczek w związku z Dniem Znaczka, z rysunkiem ambulanisu pocztowego.

W Andorze, Islandii i Holandii weszły do obiegu znaczki z serii „Europa 1969”.

W Czechosłowacji ukazały się 2 znaczki z serii „Praski zamek”. Przedstawiono na nich fragment obrazu w kaplicy św. Wacława i sztandar koronacyjny.

Cejlon wydał znaczek upamiętniający 25-lecie Narodowej Kasy Oszczędności.

Na Kubie wszedł do obiegu znaczek z okazji 100-lecia powstania w Villacienno.

# Wróżba dzikiej róży...

...jest szczególnie miła dla uczniów. Kiedy krzewy zakwitną — znak to, że wakacje. Może więc niejednego ucznia z wesołej szkoły przyjdzie z kwiatem dzikiej róży, aby dziś pożegnać swego nauczyciela.

Sobota, 21 czerwca — dzień zakończenia nauki w szkołach. Jak zwykle będzie to dzień

## W KONCERTECH SKRÓCIE

### 10 LAT OGNISKA MUZYCZNEGO

Uroczystości jubileuszowe związku z 10-leciem istnienia Spółdzielni Ogniska Muzycznego w Koszalinie odbędą się w niedzielę, o godz. 10 w sali BTD. W programie przewidziane są wygłoszenie referatu obrazującego dorobek SOM oraz zamierzenia na najbliższą przyszłość. Ponadto wręczenie nagród i rozdanie świadectw tegorocznym absolwentom ogniska. W części artystycznej uczniowie SOM zaprezentują m.in. montaż piosenki, piosenek i wierszy pt. „O dziękuję wam ojcowie”. (gl)

### ODWOLANIE ELIMINACJI MOTOCROSSOWYCH

Zapowiedziane na niedzielę, 22 bm. w Czuchowie IV eliminacje motocrossowe do mistrzostw strefy północnej, z przyczyn niezależnych od organizatorów nie odbędą się. O kolejnym terminie ich organizacji zawiadomimy. (gl)

### ZŁOT PN. NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Oddział koszański PTK zaprasza turystów do wzięcia udziału w zlocie pn. „Noc świętojańska”, który odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę (21 i 22 bm.) w Mostowcu, w ośrodku POSTIW. Uczestnicy są tam oczekiwani w sobotę w godzinach popołudniowych. Swoją udział należy zgłosić jeszcze dziś w biurze PTK przy ul. Świerczewskiego, gdyż organizatorzy muszą zarezerwować noclegi. Dla turystów, którzy przyjadą czy przywiedrzą do Mostowa przewidywany program atrakcyjnych imprez a także pamiątkowe plakietki. Złot odbędzie się bez względu na pogodę. (l)

### BAŁTYK CZEKA NA ZGŁOSZENIA

Zarząd KKS „Bałtyk” w Koszalinie zgłosił swoją drużynę piłkarską do rozgrywek klasy A. W związku z tym sekretariat klubu przyjmuje dodatkowe zgłoszenia swoich b. zawodników, zwłaszcza juniorów, którzy po przekroczeniu wieku swej kategorii nie uczestniczyli w rozgrywkach mistrzowskich. Chętni do udziału w grze na szczeblu klasy A winni się zgłaszać w klubowym domu sportowym przy stadionie. (el)

### WYSTAWA KORZENIORZEŻBY

Dzisiaj, o godz. 19 w Klubie Młodzieżowej Prasy i Książki w Stupsku nastąpi otwarcie bardzo interesującej wystawy korzeniorzeżby. Składają się na nią maski świętelniki i różne formy użytkowe. Autorem prac jest mieszkaniec Ustki, Wacław Kuźniak.

Kierownictwo „empiku” zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w otwarciu ekspozycji. (ex)

## OKAD się wybieramy?

### LEKKOATLETYKA

KOSZALIN, sobota — niedziela, mistrzostwa okręgu seniorów Stadion Bałtyku, pocz. zawodów w sobotę o 16.30, w niedzielę o 10.

### KOSZYKOWKA

KOŁOBRZEG, sobota — niedziela, turniej o puchar przechodni Dni Bałtyku: udział biorą: Bałtyk Koszalin, Orzeł Wałcz, młodz. rep. okręgu pod firmą AZS Kotwica. Karty POSTIW (w razie niepogody sala SN), sobota godz. 16, niedziela godz. 10.

### SPARTAKIADY

SZCZECINEK, niedziela: spartakiada Zarządu Okręgu Pracowników Handlu. Boisko TR na Krzywiznie, pocz. godz. 9.30.

## W skrócie

W BYDGOSZCZY odbywają się indywidualne mistrzostwa Polski w szermierce, z udziałem zagranicznych zawodników. Pierwszy tytuł mistrzowski zdobył w szabli Jerzy Pawłowski. Następnie miejscowi zajęli J. Nowara i F. Sobczak.

W ELIMINACYJNYM meczu piłkarskim do mistrzostw świata, w grupie V Szwecja pokonała Norwegię 5:3 (3:0).

NA MIEDZYNARODOWYCH zawodach jeździeckich w Lipsku wawrnyk wygrał jeden z konkurencji, a w konkursie skoków narciarskich drugie miejsce.

uroczysty m.in. dla 13 szkół podstawowych w Koszalinie, oraz 48 — w powiecie. Ostatni raz przed wakacjami zjawiają się także w szkołach wychowankowie dwóch liceów ogólnokształcących, techników zasadniczych szkół zawodowych.

Jak wiadomo tego roku wcześniej pożegnali szkoły pod stawowe swych absolwentów. Trudno jednak twierdzić, aby młodzież ta już miała wakacje. Od 23 czerwca czekają ją trudne dni — bowiem rozpoczną się w tym dniu egzaminy do szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących, w tym również resortowych. (mg)

## W Mścicach i Goździe Ćwiczenia terenowych oddziałów samoobrony

14 i 15 czerwca br., zgodnie z planem Powiatowego Sztabu Wojskowego przeprowadzone zostały ćwiczenia terenowych oddziałów samoobrony w gromadach Mścice i Gozd. Kierownikami ćwiczeń byli przewodniczący GRN.

Jak nas informuje szef Powiatowego Sztabu Wojskowego, obecni na ćwiczeniach oficerowie wysoko ocenili wszystkie służby. Z ćwiczeń wywazywali się nalezyście. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli:

— w gromadzie Mścice: Eugeniusz Kamieniarz, Władysław Stolarczyk, Józef Jaskiewicz, Andrzej Makowski, Janusz Wilczyński, Janina Rogowska;

— w gromadzie Gozd: Ryszard Tomczyk, Józef Pęgowski, Jan Michalski, Stefan Nowicki, Alfred Siłhan, Tadeusz Osiński, Józef Zaręba.

## Zabójstwo finałem pijackiej libacji

Na 9 lat więzienia skazał Sąd Wojewódzki w Koszalinie, podczas sesji wyjazdowej w Wałcu, 35-letniego Czesława G. Uznał go, tym samym winnym zabójstwa M. T. 31 grudnia ub. r. Czesław G. zadł mu po pijanemu trzy cięsy ostrym narzędziem w szyję, co spowodowało śmierć napadniętego. Krytycznego dnia Czesław G. udał się na piwo na ul. Złotą, w towarzystwie kolegów. Kupili oni następnie wodkę i wypili ją u znajomego. Było to wstępem do dłuższej, sylwestrowej libacji alkoholowej. W pewnej chwili M. T. zażądał od Czesława G. postawienia kolejnego pół litra wódki. Czesław G. sprzeciwił się temu. W rezultacie doszło do kłótni między nimi do sprzeczki, a po tem szarpaniny, która zakończyła się tragicznie dla M. T.

Jak wykazało badanie, Czesław G. miał w chwili popełnienia zabójstwa 2,95 promille alkoholu we krwi. Nie przyznał się on podczas śledztwa do winy, ale nie wykluczył, że mógł dopuścić się napadu na kolegę i spowodować jego zgon. Wyrok w tej sprawie nie jest jeszcze prawomocny. (rom)

### SLUPSK, niedziela: wojewódzka spartakiada pracowników służby zdrowia. Stadion 650-lecia, pocz. godz. 9.

DRAWSKO, niedziela: spartakiada przedsiębiorstw rolnych, pocz. godz. 9.30.

### STRZELECTWO

MANOWO, niedziela: zawody w strzelaniu do rzutków, org. KŁ „Jeleni” przy KW MO. Pocz. godz. 9.

### PIŁKA NOŻNA

III LIGA: Pogoń Barlink — Gryf Słupsk

LIGA OKRĘGOWA: Włóknarz — Lechia, sobota, godz. 17.30 Pogoń — Czarni, sobota, godz. 18. Sława — Drawa, godz. 17. Victoria — Tramp, godz. 17.30. Darbór — Gwardia, godz. 18 (mecze w niedzielę).

UWAGA: W przypadku zdobycia przez pierwszą DWIE drużyny w tabeli tej samej liczby punktów, zostanie między nimi rozegrany dodatkowy, decydujący o mistrzostwie mecz.

KLASA A, GRUPA I: Garbarnia — Korab, sobota, godz. 17 Sokół — Piast Sl. godz. 16. Głaz — Start, godz. 17. Kotwica — Gwardia II, godz. 17.30.

GRUPA II: Drawa II — Gryf Ok. sobota, godz. 17.30. Tezza — Jedność, godz. 16. Zelgazbet — Błonie, godz. 16. Wielim — Lech, godz. 17. Motor — Piast Czl. Sparta — Miroslawice.

# CO - GDZIE - KIEDY?

21 SOBOTA

Alicji

## TELEFONY

71 — MO  
98 — Straż Pożarna  
99 — Pogotowie Ratunkowe

## DYZURY

### KOSZALIN

Dyżuruje apteka nr 11, przy ul. Armii Czerwonej 1, tel. 44-15.

### SLUPSK

Dyżuruje apteka nr 19 przy ul. Pawła Findera 38 tel. 47-16.

## KONCERTY

### KOSZALIN

KOSZALINSKIE KONCERTY ORGANOWE — Kościół NMP, godz. 18 w niedzielę; wykonawcy — prof. F. Raczkowski-organy i J. Artysz — śpiew.

## WYSTAWY

### EKSPOZYCJE MUZEALNE

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO W KOSZALINIE: „Pradzie je Pomorza Środkowego”.  
MUZEUM W KOŁOBRZEGU — „Tradycje oręża polskiego na Pomorzu”. Wystawa czasowa — „Grafika marynistyczna”.  
MUZEUM W ZŁOTOWIE — „Historia i etnografia regionu”. Wystawa czasowa — „Współczesne malarstwo realistyczne”.  
MUZEUM W SZCZECINKU — „Dzieje regionu szczecińskiego”.  
MUZEUM W DARŁOWIE — „Historia i przyroda regionu”.  
Muzea czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych od godz. 10 do 16, w piątki od 11 do 17 (dzień wolny od opłat).

### KOSZALIN

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH NR 1, ul. A. Lampego 30 — „Dorobek szkolnictwa Okręgu Koszalińskiego w 25-lecie PRL”. Czynna codziennie od godz. 10-17.  
KAWIARNIA RATUSZOWA — Wystawa malarstwa art. plast. Leona Romanowa z Bydgoszczy.  
SALON WYSTAWOWY KLUBU MPK — Wystawa rzeźby art. plast. Zygmunta Wujka.  
PAWILON WYSTAWOWY BWA ul. Piastowska 21 — Malarstwo Kazimierza Strankiewicza ZPAP — Gdańsk — wystawa czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 12 do 18.  
SLUPSK  
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 10 do 16.  
MŁYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16.  
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa malarstwa plastyka amatora Andrzeja Guli.  
ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KŁUKACH — Zwiedzanie — po uprzednim zgłoszeniu (4 dni przed terminem) w Dziale Etnograficznym Muzeum w Słupsku.

## OKINO

### KOSZALIN

ADRIA — Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy (USA, od 1. 14) pan. opanoracyjny.

Seanse o godz. 16, 17.45 i 20. Sobota o godz. 22 — Pustelnia Parmeńska — seans awangardowy. Poranek — niedziela: godz. 12 Sami swoi (pol. od 1. 12) o godz. 14 — Zamek z bajki (NRD od 1. 7).

WDK — Sobota — Każdemu swoje (włos. od 1. 13).

Seanse o godz. 18.15 i 20.30. W niedzielę — Tylko jedno życie (radz. od 1. 11).

Seans o godz. 16. Każdemu swoje (włoski od 1. 13).

Seanse o godz. 18.15 i 20.30. Poranek — niedziela: Zbiłkani w lesie (pol. od 1. 7) o godz. 11 i 13.

ZACISZE — Ogniomistrz Kaleś (pol. od 1. 16).

Seanse o godz. 17.30 i 20. Poranek — niedziela: Mr Hobbes na urlopie (USA, od 1. 14) pan. o godz. 12.

MUZA — Ostatni po Bogu (pol. od 1. 14).

Seanse o godz. 17.30 i 20. Poranek — niedziela: Cztery pan cerni i pies, cz. III (pol. od 1. 7) o godz. 11 i 13.

GRANICA — Wojna i pokój III seria (radz. od 1. 14).

Seanse o godz. 18 i 20.15. Poranek — niedziela: Czarodziej ska lampa Aladyna (radz. od lat 7) o godz. 11.

FALA (Mielno) — Miałem 15 lat (NRD od 1. 14).

HAWANA (Mielno) — Strzał w ciemności (ang. od 1. 14).

JUTRZENKA (Bobolice) — Hrabina Cosel (pol. od 1. 14).

ZORZA (Sianów) — Weekend z dziewczyną (pol. od 1. 14).

SLUPSK  
MILENIUM — Wspaniałe wakacje (rumuński, od 1. 14).

Seanse o godz. 11 i 13.45. Skok — (pol. od 1. 16) pan.

Seanse w sobotę i niedzielę o godz. 16, 18.15 i 20.30.

W sobotę o godz. 22.30 seans awang. — Na tropie sokola (NRD, od 1. 18) pan.

POLONIA — w remoncie.

GUARDIA — Poradnik matrymonialny (pol. od 1. 16) pan.

Seanse w sobotę i niedzielę o godz. 17.30 i 20.

### USTKA

DELFIN — Oskar (franc. od lat 16) pan.

Seanse w sobotę o godz. 18 i 20. W niedzielę o godz. 16, 18 i 20.

Poranek: niedziela godz. 12 — Wilcze echa (pol. od 1. 14) pan.

### GŁOWCZYCE

STOLICA — Kobiety nie bij na wet kwiatem (CSRS od 1. 16) pan. Seans w sobotę i niedzielę o godz. 19.

CZŁOPE — Tytoń (bułg. od lat 16).

JASTROWIE — Mole (pol. od lat 16).

KRAJENKA — Anioł błogosławionej śmierci (CSRS od 1. 14).

### MIOSŁAWIEC

ISKRA — Objazd (bułg. od 1. 16).

GRUNWALD — Anna Karenina (radz. od 1. 16).

TUCZNO — Hamida (NRD od lat 11).

### WALCZ

MEDUZA — Francja naprzód (franc. od lat 11).

PDK — Sciana czarownic (pol. od lat 14).

TECZA — Ostatnie dni (pol. od lat 11).

ZŁOTOW — Człowiek z M-3 (pol. od 1. 14).

BARWICE — Ruchome płaski (pol. od 1. 16).

CZAPLINEK — Republika Sekid (radz. od 1. 16).

CZARNE — Car i generał (bułg. od lat 16).

CZŁUCHÓW — Panie i panowie (włos. od lat 13).

DEBRZNO — Trzy topole (radz. od 1. 14).

DRAWSKO — Pan Wołodyjowski (pol. od 1. 14).

KALISZ POMORSKI — Sanjuro-Samuraj zniknął (jap. od 1. 16).

SZCZECINEK  
PDK — Tragiczne polowanie (braz. od 1. 16).

PRZYJAZN — Powiększenie (ang. od 1. 18).

ZŁOCIENIEC — Koniec barona Ungera (radz. od 1. 14).

BIAŁY BÓR — Odrza (węg. od lat 13).

BYTÓW  
ALBATROS — Pan Wołodyjowski (pol. od 1. 14).

PDK — My z Kronsztadt (radz. od lat 11).

DARŁOWO — Pan Wołodyjowski (pol. od 1. 14).

KEPICE — Ucieczka w milczeniu (NRD od 1. 14).

MIASTKO — Samotność we dwoje (pol. od 1. 16).

POLANÓW — Wiosna nad Odrą (radz. od 1. 14).

ŚLAWNO — Jak ukraść milion dolarów (USA od 1. 14).

BIAŁOGARD

BAŁTYK — Ostatni kurs (pol. od 1. 16).

CAPITOL — Gra (pol. od 1. 13).

GOSCINO — Tyle wierności na nie (węg. od 1. 16).

KARLINO — Cień (pol. od 1. 14).

KOŁOBRZEG

PIAST — Ostatni etap (pol. od lat 14).

WBRZEZE — Porwany za miedu (NRD od 1. 14).

PDK — Hasła nie trzeba (radz. od lat 16).

POLCZYN-ZDRÓJ

GOPLANA — Panienki z Rochefort (franc. od 1. 14).

PODHALE — Milczące ślady (pol. od 1. 14).

ŚWIDWIN

MEWA — Heroina (NRD od 1. 16).

REGA — Kto mi otworzy drzwi (rum. od 1. 14).

TYCHOWO — Tabliczka marzeń (pol. od 1. 14).

USTRONIE MORSKIE — Wszyscy ko na sprzedaż (pol. od 1. 16).

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury Centrali Wynajmu Filmów w Koszalinie.

## RADIO

PROGRAM I

1322 m oraz UKF 66,17 MHz

na dzień 21 bm. (sobota)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.05 Rozm. rolnicze. 5.25 Muzyka. 5.50 Gimn. 6.10 Pieś min. o gospo darce. 6.15 Ork. PR i TV. 6.30 Jez. anglielski. 6.45 Kal. rad. 7.20 Sportowcy wjeżdżają na start. 7.35 Muzyka. 7.50 Gimn. 8.10 Tu Redakcja Społeczna. 8.15 Piosenki 25-lecia. 8.19 Melodie. 8.44 Konc. żywczeń. 9.00 J. S. Bach: III konc. brandenburski G-dur. 9.20 Konc. rozr. 10.05 „Z pięcioma brylantami” — odc. pow. 10.25 Śniwaję franc. chó ry i zespoły wokalne. 10.50 „Gliwicka automatyka” — aud. 11.00 R. Strauss: Interludium instrumentalne z opery „Kobieta bez cienia”. 11.20 Konc. Ork. Mandolinistów. 11.49 Gawady rodzinne. 12.25 Konc. z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Melodie i tańce stare go Wiednia. 13.20 Z różnych stron Kraju Rad. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 Zagadka literacka. 14.30 Konc. Ork. PR i TV. 15.05 — 16.00 Dla dziewcząt i chłopców. 16.10 — 18.50 Popołudnie z młodzieżą. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 18.50 Muzyka i Aktualności. 19.15 Pół żartem — pół serio. 19.30 Wędrowniki muzyczne po Kraju. 20.25

Tańcząc w mroku. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 21.30 Szczecińskie „Synkopy”. 21.30 Rewia ork. i zespołów tanecznych. 0.05 Kal. rad. 0.10 — 3.00 Program nocny z Koszalin na.

### PROGRAM II

367 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 21 bm. (sobota)

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 22.00, 23.50.

5.00 Muzyka. 6.00 Proponujemy, inf. przypominamy. 6.20 Gimn. 6.40 Public. międzynarodowa. 6.50 Muzyka i Aktualności. 7.15 Muzyka. 7.50 Piosenki 25-lecia. 7.54 Dawne i nowe przeboje. 8.20 Program dnia. 8.35 „Powrót na ojczystą” — aud. dokum. 9.00 Suity i tańce polskie. 9.35 A. Dworzaki: Serenada d-moll. 10.00 Sylwetki piosenka rzy radz. 10.25 Magazyn literacki. 11.25 Konc. chopinowski. 12.25 A. Liadow: 8 rosyjskich pieśni lud. 12.40 „Wieś tańczy i śpiewa”. 13.05 Muzyka hiszpańska. 13.40 „Miedzy morze” — fragm. prozy. 14.05 Od ragtime do bossa nowy. 14.30 Mały relaks. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 15.35 Czytamy „Ruch Muzyczny”. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 16.10 Muzyka na parkiecie. 16.43 — 18.20 W Warszawie i na Mazowszu. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 — 22.00 Wiewiór literacko-muzyczny. 19.17 Spiewy staropolskie. 19.30 „Matysia kowie”. 20.00 „Recital tygodnia”. 20.29 „Samo życie” — aud. satyry cma. 20.38 „Trzy grosze Brechta i Weilla” (II). 21.10 Przegląd filmowy. 21.25 Konc. dla tańczących par. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Jęz. franc. 22.45 Radiokabaret „Trzy po trzy”.

### PROGRAM III

na UKF oraz 66,17 MHz

na dzień 21 bm. (sobota)

17.00 Program wieczoru. 17.05 Czy to jest dobre? 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — odc. pow. 17.40 Piosenki z „włoskiego buta”. 18.00 Ekspressem przez świat 18.05 Na o dzień i od święta — magazyn. 18.20 Klub Grającego Kraja. 19.00 Czytamy pamiętniki. 19.15 Piosenki. 19.35 „Białe blues”. 19.55 „Czarne” przeboje. 20.05 Wiewiór z Marcela z „Płwnia pod baran

— Czort wie, jaki ten bagniet — tłumaczył Janek — zas-  
trzyk dadzą, zdezynfekują... i dopilnuj, żeby jego opatrzyli  
jak należy.

Sama pojmowała, że Kos ma rację więc kiwnęła głową, na  
znak że dopilnuje, ale przekornie dodała:

— Zabieraj pierścionelek jak też taki.  
— Zabiore — uśmiechnął się Kos, pomagając jej wejść do  
samochodu — Przyjdź tylko szybko po niego.

Szarik, przeczuwając rozstanie, zaskomlał głośno i oparty  
o sanitarkę usiłował licząc głośno go po łbie dziewczynę.

— Razem nieczego się nie boję, a sama...  
— Gdzież ty sama, gołąbko? Z nami przecież — uspokaj-  
jał ją sierżant.

Tomasz ze swych przepastnych kieszeni wydobywał jakieś  
konserwy i wypychał je w ręce staremu.

— Pan dopilnuj, Panie Szawelfo. Pan jej nigdzie samej  
nie puszcza.

Warknął mocniej silnik, kierowca ze zgrzytem wrzucił  
bieg.

— Gdzie was szukać? — zawołała Marusia.  
— W Berlinie — odskrzyknął Kos wsuwając pierścionelek  
na mały palec.

Wesoło machali rękami w stronę odjeżdżającego samocho-  
du aż do chwili, kiedy zniknął w perspektywie ulicy za-  
tłoczonej idącymi naprzód wojskami, ale potem wszystkie  
twarze spoważniały.

— Jak pod Studziankami — rzekł Janek.  
— No to co? — usiłował pocieszyć go Grigorij — Wten-  
czas nie minął miesiąc, jak żeście się spotkali.

— W szpitalu...  
— Tfu, coby ci język zarościał... — rozłożył się Gustlik. —  
Ale, że z babami zawsze kłopot to prawda. Ja mam czas. Bę-  
bę się żenił jak posiwieję...  
— Towarisze — Saakaszwili zatrzymał krasnoarmijca  
prowadzącego grupę jeńców — Bierź naszych.  
— Swoich chwatił — pokreślił tamten głową.  
— Twój marnota, chudzińcy poprzebierane, folkssturm wy-  
straszony — wybrzydzał Jelen — A nasi, sam się podziwiał,  
każdy jeden od Hitlera dwa razy większy. Za takich megal  
możesz dostać.  
— Dasz zakurik, wazmu — zgodził się wartownik.  
Tomasz wgnął jeńców z cegielni w ogólną kolumnę, siedł  
chwilę obok nich i stwierdziwszy, że nikt nie widzi rąbał  
obcasem po nagniotkach esesmana, który groził nożem Ma-  
rusi.  
— Żebyś z dziewczynami nie wojował — przykazał kule-  
jącemu na pożegnanie.  
Zeszła mu na to dłuższa chwila, więc potem musiał gonić  
resztę zabój, przeciskać się między jadącymi nieprzerwaną  
kolumną oddziałami. Dopadł ich tuż u wejścia do ceglanego  
budynku przy placu trójkątnym w centrum Ritzten. Obok  
czekał Czernousow ze swymi zwiadowcami.  
— Gdzie Ogoniok? — zapytał niespokojnie.  
— Ranna w rękę — odpowiedział Kos.  
— Nie ubieregił znacził — rzekł starszyna z lekkim wy-  
rzutem.  
W zasadzkę wpadliśmy... — usiłował tłumaczyć Janek,  
ale widząc, że i tak w pośpiechu i na ulicy nie potrafił dodać  
— Za pół godziny będzie w szpitalu, za parę dni wróci.  
— Z naszej armii czasti idut. Porą praszczalsia.  
Czernousow otworzył ramiona na pożegnanie, ale prze-  
szkodził mu Tomasz.  
— Tam na górze nikogo?  
— Wszyscy tutaj.  
— A rzecezy?  
— Myślisz, że ci kto te zegary zabierze? — wtrącił Gus-  
tlik.  
— Nie, ale plecak został — zaniepokojony Czereśniak  
ścisnął pociągając dłoń Czernousowi i biegiem ruszył do  
budynku.  
— Gdzie tiepier wstretimsia? — spytał starszyna.

— Dawaj w Berlinie — zaproponował Janek — z Maru-  
sią też tak żeśmy się umówili.  
— Dawaj. W samym centre, odkuda Gitler komanduje.

### ROZDZIAŁ III DALEKI PATROL

— Rozwiedczyki smirno! Stanowiś!  
Bez pośpiechu, lecz przecież błyskawicznie sformowali  
czwórkową kolumnę. Nie było w niej dwu mundurów jed-  
nakowej barwy, jednakowo wypłowiałych na deszczu i w słoń-  
cu. Nie było dwu furazerek wziętych tak samo, ani dwu  
twarzy podobnych, a jednak na pierwszy rzut oka widać by-  
ło, że stanowią oddział mocniej spojony niewidzialnymi wię-  
zami niż niejedna rodzina.

— Szagom... marsz! — skomenderował starszyna Czernou-  
sow.

Czołgiści patrzyli jeszcze chwilę, jak tamci przybiwszy  
trzy kroki zakołysali się w marszu i włączyli w ludzką rze-  
kę płynącą jezdnią, a potem sami ruszyli po schodach na pię-  
tro, Saakaszwili zoczywszy, że Kos ma smutną minę, wziął  
go pod ramię.

— Z granatem przecież niechcący. A Marusia lepiej, że  
w szpitalu. Wróci na front, a frontu nie ma.

— Jak to nie ma? — zdziwił się Gustlik.

— Po prostu. Siedzą za stołem wszyscy sojusznicy razem:  
ha! du ju du, bonzur, się masz, zdrastuj, a Niemiec chodzi  
i piwo podaje. Nie ma frontu, nikt nikogo nie bije.

Od ulicy dobiegł niski warkot dieslowskiego silnika i cha-  
rakterystyczne podzwanianie gaśienic. Saakaszwili obejrzał  
się, chciał zawrócić i wyjrzeć, lecz w tej właśnie chwili  
Szarik nagle warknął i skoczył do przodu, pchnął drzwi  
łapami. Zaciekawiony Kos przeskoczył ostatnie dwa stopnie  
wszedł za nim i stanął we framudze jak wryty. Grigorij i  
Gustlik wpadli na niego, zneruchomieli i przez sekundę pa-  
trzyli zaskoczeni, jak po podłodze przetacza się spletany  
kłębek rąk i nóg. Pies sprzął mięśnie do skoku.

— Nie rusz — rozkazał Janek, a jednocześnie podał ko-  
mendę — Łapiemy obu.

cdn.

## Dziobem w pilota

W największym niebez-  
pieczeństwie znaleźli się  
przez chwilę dwaj pasażerowie  
brytyjskiego samolo-  
tu sportowego, gdy przy  
schodzeniu do lądowania  
duża dzika kaczka przebiła  
osłonę kabiny pilota, a ptak  
jak pocisk wylądował na  
twarzy kapitana. Ten nie  
stracił przytomności umy-  
ślu i maszyna prawidłowo  
wylądowała na lotnisku.

Ku zdziwieniu pasażerów  
pozornie martwa kacz-  
ka również wyszła z krak-  
sy cało. bowiem po wylą-  
dowaniu wyleciała z kabi-  
ny. Widać tylko było, że  
jest oszołomiona.

### KRZYŻOWKA NR 445

POZIOMO: — 1) ściśle ustalo-  
ne rozmieszczenie upraw  
w czasie i przestrzeni na danym  
obszarze rolnym; 8) miasto nad  
Irtyszem; 11) postawa człowie-  
ka bezkrytycznie wielbiącego  
pozory; 14) przeświadczenie;  
15) sól kwasu octowego; 16)  
jednostka masy; 18) wzór, sche-  
mat; 20) lekki powóz używany  
w XIX w. w Anglii; 22) spra-  
wa mniejszej wagi, ale budzą-  
ca zaciekawienie; 25) jednostka  
natężenia pola magnetycznego;  
27) zbiór, żniwo; 30) dzielnica  
Gdyni pamiętna bohaterkami  
walkami w 1939 r.; 32) składnik  
urodzajnych gleb; 34) opraw-  
ca; 35) roślinna ozdoba; 36) mo-  
że być np. gobaczkowy; 37)  
czynnik wywołujący reakcję  
organizmu; 38) wąż z „Księgi  
dżungli” R. Kiplinga.

PIONOWO: — 1) trwoga, pa-  
niczna obawa; 2) potwarz, zło-  
śliwa obmowa; 3) imię królów  
szwedzkich i norweskich; 4)  
matematyk francuski, twórca  
geometrii wykreślnej; 5) pra-  
wy dopływ Morawy Zachodniej  
(Jugosławia); 6) rzeka we Fran-  
cji; 7) znak, wróżba; 9) ciarki;  
10) związki organiczne powsta-  
jące z ketonów; 12) łacińskie  
zaprzeczenie; 13) pora mrozów;  
19) pisarz niemiecki, autor po-  
wiesi „Spór o sierżanta Gri-  
ze” 21) dawny zarządca we-

## ROZRYWKI UMIŚĆ WIE

### REDAGUJE SŁUPSKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY PDK

gierski; 23) największe miasto  
na wyspie Fionii; 24) połącze-  
nie kilku lub kilkunastu ner-  
wów; 26) oblicze; 28) ptak z  
rzędu kraskowatych, kozodój;  
29) drzewo z rodziny wierzbo-  
waty; 39) rzadki egzemplarz;  
31) nacięcie, rysa; 33) bywa  
np. operacyjna.

Ułożył „LECH”

Rozwiązania należy nadsyłać  
pod adresem redakcji z dopis-  
kiem „KRZYŻOWKA NR 445”  
najpóźniej do soboty przyszie-  
go tygodnia. Wszystkie bezbłęd-  
ne odpowiedzi wezmą udział  
w losowaniu 5 nagród książko-  
wych.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI SYLABOWEJ NR 443

Poziomo: — kontrabanda, Ta-  
na, tetent, starożytność, nie-  
mowa, cykada, okaryna, Włoc-  
Nobel, kataryniarz.

Pionowo: — rabuś, data, na-  
teżenie, należność, karo, stawa  
żytniówka, motyka, cyna, da-  
lekowidz, Opoczno, rycerz, bel-  
ka, Wigry.

## Polacy nie gęsi..

„Zarząd Gospodarki Ko-  
munalnej prowadzi złośli-  
wie remont mieszkania”

„Kierownik Gospodarki  
Komunalnej posługuje się  
na co dzień kłamstwem i  
nie wykonuje poleceń od-  
górnych”

„Jego zachowanie ma  
związek z charakterem psy-  
chicznym”

„Wiem, że pracodawca  
powinien pokryć koszty  
podróży najniższym środ-  
kiem lokomocji”

„Kierownictwo zakładu  
naświetliło już przecież o-  
bywatela”.

(Z listów i pism instytucji  
wybrał J. K.)

## Morska mieszanka

Kapitan Bull opowiadał:  
— W apteczce okrętowej  
miałem dużo butelek z róż-  
nymi lekami. Ponume-  
rowałem butelki i sporzą-  
dziłem spis, jakim nume-  
rem leczy się daną choro-  
bę. Pewnego dnia przyszedł  
do mnie mat chory na żół-  
ta febre. Spis wskazywał  
lekarstwo nr 7. Zgłąda-  
łem do butelki i stwier-  
dzam, że jest próżna. Co

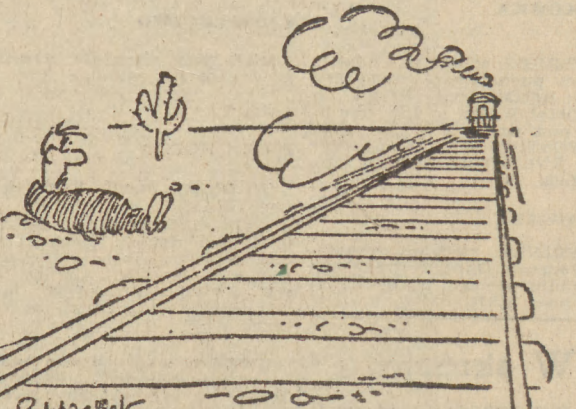
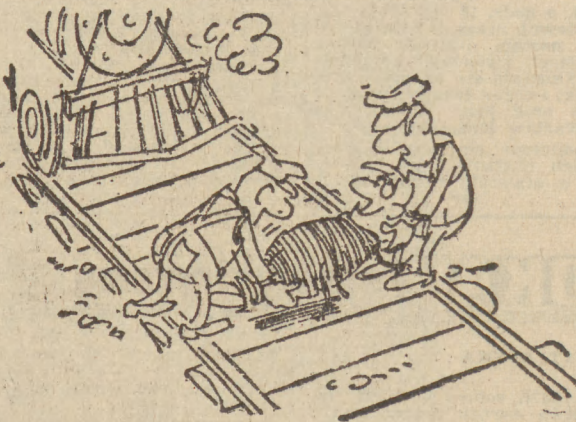
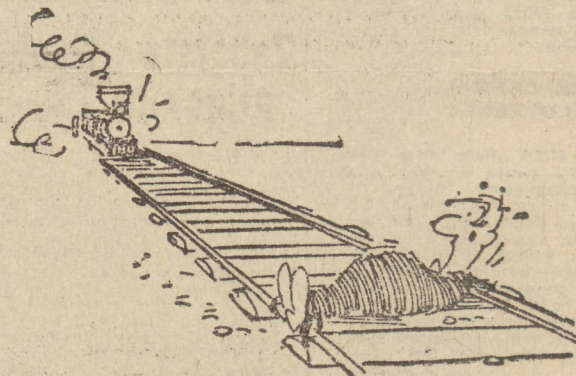
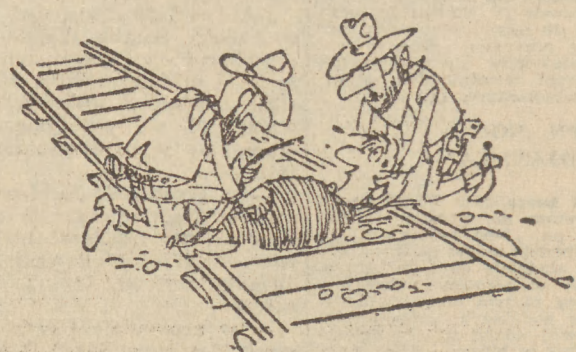
miałem robić? Zmieszałem  
lekarstwo z butelki nr 3 z  
lekarstwem nr 4 i co powie-  
cie? Mat po trzech dniach  
był zdrow jak ryba.

## Pijany koń

W pobliżu Melbourne w  
Australii znaleziono na szo-  
sie pijanego w sztok... ko-  
nia. Okazało się, że zwie-  
rzę pozostawione przez wó-  
znicę przed browarem zjad-  
ło sporo owsa, wyrzucone-  
go na stos, ponieważ sfer-  
mentowane zboże nie nad-  
awało się do produkcji.

## ...a kobra zdechła

Pewien automobilista z  
Hellenbosch (Unia Pd. A-  
frykańska) został przy o-  
twieraniu garażu dwukrot-  
nie ukąszony przez kobrę,  
która jest jednym z najja-  
dowitszych węży.  
Pokasany wyszedł bez  
szwanku, natomiast kobra  
zdechła. Człowiek ów miał  
drewnianą protezę.



Rys. „PM”

Rządzić — znaczy przewidywać. (francuskie)  
Każde wino chciałoby być szampanem. (portugal-  
skie)  
Obmowa jest bronią ludzi słabych. (greckie)  
Głupiec i jego pieniądze szybko się rozchodzą. (se-  
raidskie)



— Ależ, Karolu!

Rys. „Eulenspiegel”